Wtorek, 13 listopada 1934 - Nr. 258

Dzień Pomorski

8 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Święto Niepodległości w stolicy Pomorza

Toruń przeżył wczoraj swój wielki **dzień.** 11 listopada 1934 r. przejdzie do historji Pomorza, nietylko jako **dzień radosnego święta 16-tej rocznicy odzyskania niepodległości,** ale i jako **pamiętna data otwarcia największego mostu drogowego w Polsce — mostu Marszałka Piłsudskiego w Toruniu i poświęcenia fundamentów Domu Społecznego** — instytucji, w której murach, złączone wspólnym dachem i wspólną harmonją, pracować będą zarządy wojewódzkie 22 organizacyj pomorskich.

Te dwa doniosłe akty mają swą głęboką wymowę. Wagę ich zaakcentowało **przybycie do Torunia wysokich przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej pp. Wiceministra Spraw Wewnętrznych Korsaka i Wiceministra Komunikacji Piaseckiego.** Ich obecność — to nie prosty przypadek, to nie nic nieznacząca kurtuazja, a stwierdzenie, że tu na Pomorzu dokonano rzeczy, posiadających doniosłe znaczenie, a będących jakby przedłużeniem, — przez twórczy wysiłek pracy dla Państwa z którego powstały, — wiekopomnego czynu 11 listopada 1918 roku.

Miasto zdawało sobie dobrze sprawę z tego, jak ważny dzień przeżywa. Podniosły nastrój i uroczysty wygląd ulic stolicy Pomorza, skupione twarze publiczności, biorącej udział w uroczystościach, niezawodząca nigdzie sprawna organizacja — rzucały się każdemu w oczy.

W przeddzień święta

gdy domy prywatne przybrano w biało-czerwone chorągwie, a gmachy publiczne pięknie i gustownie udekorowano zielenią girland, na tle których szczególnie dostojnie wyglądały portrety Najwyższych Dostojników Rzplitej, P. Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego — rozpoczęły się uroczystości.

Zabrzmiały dumnemi tonami marsze wojskowych orkiestr, zabłysły stalowe płoty karabinów, przeglądające się jak w lustrze w migotliwych blaskach latarń ulicznych. To

capstrzyk

przemaszerował ulicami miasta, elektryzując swą dziarskością i mocą, zgromadzone na chodnikach tłumy. Wywabiona przez capstrzyk na ulice publiczność, do późnego wieczora nie rozchodziła się do domów, oglądając dekoracje gmasię do domów, oglądając dekoracje gmachów.

Uroczystości niedzielne

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH OBYWATELI

Niedzielne uroczystości toruńskie rozpoczęły się o godz. 9-ej w auli Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, gdzie p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis dokonał dekoracji zasłużonych obywateli Pomorza, odznaczonych orderem „Polonia Restituta" oraz Krzyżem Zasługi.

Po akcie dekoracji, w imieniu odznaczonych przemówił ks. prałat Szydzik z Chełmży, który — jak wiadomo — otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. „Wszechmocny Panie, — dla siebie nie prosimy o nic, lecz Ojczyźnie daj pokój, chwałę i wielkość", — temi słowami, wypowiedzianemi ongiś przez śp. ks. biskupa Bandurskiego, ks. prałat Szydzik, dziękując p. Wojewodzie za odznaczenie, sam najlepiej scharakteryzował tych wszystkich, których Rzeczypospolita wynagrodziła za cichą, ofiarną pracę dla Państwa. Ks. prałat Szydzik zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie przemówił jeden z odznaczonych przedstawicieli Kaszub, w serdecznych słowach dziękując za wyróżnienie i podkreślając, że na Kaszubów, pracujących tylko dla dobra Państwa, a nie dla zysków osobistych i odznaczeń, — Rzeczpospolita może zawsze liczyć. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po trzykrotnem powtórzeniu go przez zebranych orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Po dekoracji, wszyscy obecni na tej uroczystości udali się na mszę św. polową, na plac Teatralny.

Na placu Teatralnym

Od wczesnych godzin rannych ulicami miasta w stronę Placu Teatralnego płynęły **niezliczone rzesze publiczności** i zwarte oddziały wojska oraz organizacyj, zapełniając rozległy teren nawprost Hali P. W., przed którą ustawiony został ołtarz oraz las masztów z godłami państwowemi.

Wojsko, stowarzyszenia i młodzież szkolna utworzyły wielki czworobok, w którego środku znajdował się ołtarz i krzesła oraz ławy dla dygnitarzy państwowych, przedstawicieli władz, wojskowości i reprezentantów społeczeństwa.

O godz. 10 rano przybyli na miejsce obchodu pp. **wiceminister Spr. Wewn. Korsak, wiceminister Komunikacji Piasecki, Wojewoda Pomorski Kirtiklis** w otoczeniu wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego. Jednocześnie przybył **Inspektor Armji p. gen. Norwid-Neugebauer, który** w towarzystwie Komendanta Garnizonu p. **gen. Maxymowicz-Raczyńskiego,** p. o. Dowódcy O. K. 8, **p. pułk. Dzwonkowskiego,** Komendanta Miasta **p. ppułk. Matzenauera** i inn. dokonał przeglądu dziarsko prezentujących się oddziałów.

Następnie wśród uroczystej ciszy padła komenda: **„Baczność, — prezentuj broń!",** poczem przy dźwiękach hymnu państwowego nastąpiło **podniesienie chorągwi narodowej.** Jednocześnie zabrzmiały salwy karabinowe.

DEKORACJA ODZNACZONYCH OFICERÓW.

W dalszym ciągu p. gen. Norwid-Neugebauer dokonał dekoracji oficerów oraz osób cywilnych, zasłużonych na polu współpracy z Armją, nadanemi im orderami Odrodzenia Polski i Krzyżami Zasługi. Udekorowani zostali: **p. gen. Maxymowicz-Raczyński** Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, p. ppułk. dypl. **Płatowicz - Płachta** Krzyżem Kawalerskim, p. ppłk. Stefan **Chomicz** z C. W. K Krzyżem Kawalerskim, p. mjr. St. **Pietrzyk** Krzyżem Kawalerskim, p. mjr. Wł. **Adamczyk** z 63 p. p. Krzyżem Kawalerskim, oraz Krzyżami Zasługi pp. dyr. **Brzeski,** dyr. **Szyprowski, Mazurkiewicz** i inni.

Nabożeństwo

Po złożeniu gratulacyj odznaczonym udano się przed ołtarz, aby wysłuchać uroczystej mszy św, którą celebrował dziekan O. K. 8 **ks. ppułk. Sinkowski.** Po prawej stronie ołtarza zajęli miejsca **J. E. Ks. Biskup Sufragan Chełmiński Dominik** oraz **ks. dziekan Kozłowski** z Torunia i **ks. prałat Szydzik** z Chełmży. Nabożeństwo zakończone zostało **błogosławieństwem arcybiskupiem,** którego udzielił zgromadzonym od stóp ołtarza J. E. Ks. Biskup Dominik.

Rewja wojska i organizacyj

Po mszy św. odbyła się

defilada.

Na głównej trybunie, wzniesionej na Szosie Chełmińskiej przed gmachem toruńskiej Dyrekcji Kolejowej, zajęli miejsca pp. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Władysław Korsak, Wiceminister Komunikacji inż. **Piasecki,** Inspektor Armji generał dywizji **Norwid-Neugebauer,** Wojewoda Pomorski **Stefan Kirtiklis,** Sufragan Chełmiński J. Ekscelencja **ks. biskup Dominik,** po raz pierwszy biorący udział w Święcie Niepodległości, konsul Rzeszy Niemieckiej w Toruniu **dr. Küchler,** konsul honorowy **Francji Bronisław Hozakowski,** Komendant Garnizonu toruńskiego gen. **Maxymowicz-Raczyński,** pełniący obowiązek dowódcy O. K. VIII pułk. dypl. Dzwonkowski, wicewojewoda pomorski **Starzyński,** naczelnicy wszystkich wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, starosta krajowy **Łącki,** prezes toruńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych inż. **Dobrzycki,** prezes Pomorskiej Izby Rolniczej **Donimirski,** komendant wojewódzki Policji Państwowej inspektor **Olszański,** starosta powiatowy i grodzki **Rogowski,** prezes Sądu Okręgowego w Toruniu **Radłowski,** komendant miasta ppułk. **Matzenauer,** prezydent miasta **Bolt,** i duchowieństwo z ks. prałatem **Szydzikiem** i ks. kanonikiem **Kozłowskim** na czele. Na specjalnej trybunie stanęli wszyscy udekorowani rano przez p. Wojewodę Pomorskiego orderami „Polonia Restituta" oraz „Krzyżami Zasługi". Pomiędzy obydwu trybunami

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

1914 — Marszałek Józef Piłsudski — 1934





(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

zajął miejsce korpus oficerski. Obydwie strony Szosy Chełmińskiej, plac Teatralny i sąsiadujące z nim ulice zaległy **tysięczne tłumy publiczności.**

Defiladę prowadził zastępca dowódcy 63 p. p. ppułk. **Nakoniecznikoff**. Pierwsi szli w swych granatowych mundurach wychowankowie Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, dalej Szkoła Podchorążych Artylerji, 1-szy dywizjon pomiarów artylerji, baon 63 p. p. z pocztem sztandarowym w historycznych mundurach z roku 1830 na czele, II-gi baon 67 p. p., 8 p. saperów, którego poczt sztandarowy również był ubrany w historyczne mundury z r. 1830, 31 p. a. l. i 8 p. a. c.

Za formacjami wojskowemi kroczyły oddziały przysposobienia wojskowego. Na ich czele szły w zwartych szeregach członkinie Przysposobienia Wojskowego Kobiet ze sztandarem. Za niemi maszerowały szkolne hufce P. W., oddziały piesze Zw. Strzeleck. ze sztandarem, oddział krakusów Z. S., pluton motocykl. i rowerowy Z. S., a za niemi delegacje toruńskich szkół żeńskich i męskich, drużyny harcerskie, wśród których dziarską postawą odznaczyły się drużyny zuchów, dalej szły znowu oddziały Związku Strzeleckiego, junaków z Organizacji Młodzieży Pracującej, Federacja Związków Polskich Obrońców Ojczyzny i Legjon Młodych ze sztandarami, Związek Legjonistów Polskich, Powstańcy i Wojacy O. K. VIII., kolejowe i pocztowe P. W. ze sztandarami, pracownicy Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego, członkowie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, towarzystwa gimnastycznego „Sokół", Związku Inwalidów, Związku Weteranów Powstań Narodowych 1914—1918, stowarzyszenia byłych więźniów politycznych, delegacje wszystkich organizacyj kolejowych, poczty sztandarowe cechów toruńskich, oddziały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Głuchoniemych. Defiladę zakończył przemarsz członków Związku Związków Zawodowych ze sztandarem.

Przez cały czas trwania defilady nad miastem szybowały eskadry samolotów 4 p. l.

Defilada wypadła imponująco, do czego przyczyniła się piękna, słoneczna pogoda.



Poczet chorągwiany 63 p. p.

Zainteresowanie publiczności defiladą było olbrzymie. Często wznoszono okrzyki i oklaskiwano maszerujące oddziały. Wielki entuzjazm wywołało przejście oddziału Przysposobienia Wojskowego Kobiet oraz młodych zuchów, kandydatów na harcerzy.

Poświęcenie mostu im. Marszałka Piłsudskiego

Po defiladzie przedstawiciele władz z p. Wiceministrem Spraw Wewnętrznych Korsakiem i p. Wiceministrem Komunikacji inż. Piaseckim na czele przeszli na plac Bankowy, by tu dokonać otwarcia mostu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Część Aleji 700-lecia Miasta aż do wejścia na most udekorowano zielonemi girlandami i chorągwiami państwowemi. Okoliczne ulice i plac Bankowy wypełniły niezliczone tłumy publiczności. Po obydwu stronach aleji, aż do mostu, stanęły delegacje wszystkich organizacyj i stowarzyszeń Torunia z pocztami sztandarowemi. Przy moście zajęła miejsce orkiestra 8 bataljonu.



Wiceminister Piasecki przecina symboliczną wstęgę na moście Marsz. Piłsudskiego.

Po przybyciu przedstawicieli władz państwowych jako pierwszy przemówił przewodniczący Komitetu Budowy Mostu w Toruniu, naczelnik wydziału komunikacyjno-budowlanego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. **inż. Maćkowski.** Po przywitaniu p. Wiceministra Komunikacji inż. Piaseckiego, przedstawił on w krótkim zarysie historję budowy mostu.

Następnie zabrał głos prezydent miasta p. Bolt.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA BOLTA

Toruń już od zarania swoich dziejów aż do czasów rozbiorów Rzeczypospolitej wyróżniał się w gronie miast pomorskich.

To też po wskrzeszeniu Państwa Polskiego przypadła mu rola stolicy województwa pomorskiego. Obowiązki, jakie ten fakt na miasto nakładał, społeczeństwo miejscowe bez zastrzeżeń na siebie przejęło i zawsze dążyło do wywiązania się z nich bez reszty.

Jednym z tych obowiązków było ulepszenie komunikacji między głównym dworcem a śródmieściem. Dotychczasowy bowiem most o jednym torze kolejowym i o wązkiej jezdni nie mógł zaspokoić ani potrzeb ruchu kolejowego, ani drogowego, wobec czego coraz więcej odczuwano potrzebę budowy nowego mostu. Dnia 9 listopada 1924 r. Deputacja Budowlana Magistratu uchwaliła:

„Zaleca się powzięcie uchwały przez Korporacje Miejskie, postanawiającej zwrócenie się do Rządu z prośbą o rozpoczęcie budowy 2-giego mostu na Wiśle; w tym celu ofiarować jako miejski udział 10 proc. kosztów budowy, wstawiając w budżet na rok 1925 50.000 zł jako 10 proc. przypuszczalnych kosztów wykonania projektu".

Do tej propozycji Magistrat przychylił się uchwałą z dnia 20 listopada 1924 r. Nr. 7683, a Rada Miejska uchwałą z dnia 26 listopada 1924 r. Nr. 2517. Nie przesądzam czy to było właściwe i celowe postawienie sprawy, w każdym razie było to wyrażenie odczuwanej przez miejscowe społeczeństwo potrzeby, oraz jego dążeń.

Od tego czasu sprawa budowy 2-giego mostu przestała być aktualną. Na dzień 4 sierpnia 1925 r. zwołał Prezydent miasta konferencję, w której wzięli udział przedstawiciele Wojewody Pomorskiego, Inspektora Armji, Starostwa Krajowego, Dyrekcji Kolejowej, Dyrekcji Dróg Wodnych i Magistratu. W czasie wielkich manewrów w roku 1925 most dotychczasowy nieposiadający dostatecznie szerokiej jezdni był przez kilka godzin dla ruchu prywatnego zamknięty, co podkreśliło konieczność budowy nowego mostu. Dnia 1 grudnia 1926 omawiano w Urzędzie Wojewódzkim projekt Dyrekcji Kolei, dotyczący wzmocnienia mostu kolejowego, a przewidujący zwężenie jezdni dotychczasowej tegoż mostu z 6.277 m na 5.665 m, przeciwko temu zaprotestowali przedstawiciele miasta na wypadek nieuzyskania równocześnie ekwiwalentu przez budowę nowego mostu.

Wszystkie te okoliczności widocznie — nie wiem czy słusznie tak wnioskuję — zwróciły uwagę miarodajnych czynników na potrzebę budowy nowego mostu w Toruniu, bo pismem z dnia 27 czerwca 1927 r. p. Wojewoda Pomorski zażądał z polecenia Ministerstwa Robót Publicznych deklaracji Magistratu w sprawie udziału w kosztach sporządzenia projektu, skutkiem czego uchwałą z dnia 7 lipca 1927 r. Magistrat postanowił pokryć ½ kosztów sporządzenia projektu, preliminowanych na 150.000 zł. Wreszcie uchwałami z dnia 17 i 26 października 1927 r. Korporacje Miejskie uchwaliły udział w kosztach samego mostu na kwotę 3 miljonów złotych. Realizacja postanowiona wydawała się o tyle łatwiejszą, że pod Opaleniem stał nowy most zupełnie niewyzyskany, w Polsce nikomu niepotrzebny, który przeniesiony do Torunia mógł spełniać właściwe swe zadanie. Mimo, że mostem tym zainteresowano się na forum międzynarodowem, osobista decyzja Marszałka Piłsudskiego przesądziła o jego przeniesieniu do Torunia.

I rozpoczęła się żmudna praca nad rozbiórką mostu w Opaleniu i budową jego w Toruniu, a jako owoc twórczego wysiłku inżyniera polskiego i znojnej pracy robotnika polskiego, powstało dzieło pomnikowe, które pod względem techniki konstrukcji i monumentalności budowy nie ustępuje niczemu, co dotąd w Toruniu powstało; powstało dzieło, które w bogatej historji naszego miasta stanowić będzie znamię twórczej pracy odrodzonego Państwa Polskiego. To też niezmierzone uczucie radości rozpiera piersi nasze z powodu szczęśliwego ukończenia tego dzieła a serca nasze przepełnione są wdzięcznością dla Rządu, który nam to dzieło stworzył.

Dając wyraz temu uczuciu radości i wdzięczności zarazem, wznoszę okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent Ignacy Mościcki niech żyją!".

Okrzyk, wzniesiony przez p. Prezydenta powtórzono trzykrotnie, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Zkolei przemówił p. Wiceminister Komunikacji inż. Piasecki.

MOWA P. WICEMINISTRA INŻ. PIASECKIEGO

„Pół tysiąca lat dobiega od czasu, gdy miasto Toruń przyłączone zostało do Polski.

Od pół tysiąca lat datuje się rozwój Torunia, bo zarządzeniem królów polskich Toruń otrzymał przywileje, które go wzmogły ekonomicznie.

Był więc specjalną opieką królów otoczony.

Rozwinął się też handel, przemysł i rzemiosło, a Toruń pomny, komu dobrobyt swój winien, potrafił być wdzięczny i królom i Polsce.

I przeminęły dla niego lata niedoli i został na zawsze polskim Toruniem.

Zmieniły się czasy, zmieniły się dzieje, ale przeznaczenie Torunia i pęd do rozwoju pozostał.

Bo oto w odrodzonej Polsce, odpowiednio do dzisiejszych warunków, na których swe piętno technika kładzie, nowy królewski przywilej uzyskał.

Król Myśli polskiej i Wódz Narodu, największy most drogowy w Polsce zbudować tu kazał.

Ojcowie miasta, doceniając komu budowę tego mostu zawdzięczają — most ten imieniem Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, nazwać uchwalili.

W zarządzeniu Wodza, w uchwale Rady Miasta widzę, że Toruń dalszą otoczony opieką, po wytkniętej przed pół tysiącem lat drodze ku swej pomyślności kroczyć będzie.

Dziękując wszystkim, którzy się przyczynili do spełnienia rozkazu Wodza, składam życzenia, by most ten służył do dalszego świetnego rozwoju miasta, a na cześć Wodza wznoszę okrzyk:

Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!

Okrzyk p. Wiceministra podchwyciła publiczność, powtarzając go z entuzjazmem trzy razy. Po nim orkiestra saperów odegrała „Pierwszą Brygadę". Następnie p. Wiceminister inż. Piasecki przeciął biało-czerwoną wstęgę, zamykającą wejście na most, dokonując temsamem oficjalnego otwarcia mostu im. Marszałka Piłsudskiego.



W chwilę po otwarciu mostu.

AKT POŚWIĘCENIA

— „Jeżeli Pan nie pobłogosławi dzieła — napróżno pracowali, którzy stworzyli to dzieło".

Powyższe słowa zacytował **sufragan** chełmiński J. E. ks. biskup **Dominik** w swem przemówieniu, wygłoszonem przed poświęceniem mostu. Przypominając pokrótce raz jeszcze historję budowy mostu, ks. biskup wspomniał o 8 robotnikach, którzy stracili życie przy rozbiórce mostu opaleńskiego i przy budowie mostu w Toruniu. **Pamięć ich** wszyscy uczcili trzykrotnem odmówieniem „Wiecznego spoczywania".

Następnie J. E. ks. biskup **Dominik** w asyście ks. prałata **Szydzika, ks. kanonika Kozłowskiego, ks. proboszcza dr. Janka** i ks. proboszcza **Gołomskiego** dokonał uroczystego **poświęcenia mostu.**

Bezpośrednio po **poświęceniu mostu** publiczność, niecierpliwie **oczekująca**

zakończenia uroczystości, weszła na most, by przejść na lewy brzeg Wisły. Każdy głośno manifestował swą radość, że może wreszcie skorzystać z tego najwygodniejszego połączenia pomiędzy Toruniem a Podgórzem.

PIERWSZY ODDZIAŁ WOJSKA NA MOŚCIE IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Pierwszym oddziałem wojskowym, który przemaszerował przez most im. Marszałka Piłsudskiego, był 31 pułk art. lekkiej. Pułk ten po defiladzie zatrzymał się w mieście i bezpośrednio po otwarciu mostu przemaszerował przez nowy most, udając się do swoich koszar w Podgórzu.

Poświęcenie kamienia węgielnego „Domu Społecznego"

Zgodnie z programem, punktualnie o godz. 12,30 rozpoczęła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego „Domu Społecznego", budowanego na skrzyżowaniu ulicy Mickiewicza i Czerwonej Drogi. Przybyłych przedstawicieli władz z pp. Wiceministrem Korsakiem, Wiceministrem Piaseckim, generałem Norwid-Neugebauerem i Wojewodą Pomorskim Stefanem Kirtiklisem na czele, oraz J. E. ks. biskupa Dominika i przybyłych gości — przywitał wiceprezes Towarzystwa Budowy Domu Społecznego, sędzia Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Alojzy Herman.

W swem **przemówieniu p. sędzia Herman** zaznaczył, że do rzędu wielkich gmachów, które pod auspicjami p. Wojewody Kirtiklisa wzniesiono w Toruniu, dochodzi „Dom Społeczny". Myśl wybudowania „Domu Społecznego", rzucona przez obecnego wojewodę białostockiego p. generała Pasławskiego, a poparta przez p. Wojewodę i podchwycona przez 22 organizacje pomorskie, przybrała realne kształty. Dalej p. sędzia Herman podkreśla, że „Dom Społeczny" to owoc i symbol jedności i wyścigu pracy, które cechują organizacje Pomorza. „Dom Społeczny" — mówił p. sędzia Herman — stanie się ogniskiem, z którego będzie promieniowała polska myśl społeczna". Przemówienie swe mówca zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta oraz Marszałka Piłsudskiego, zaś orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po przemówieniu p. sędziego Hermana, kierownik budowy gmachu p. inż. Trembecki odczytał akt erekcyjny budowy „Domu Społecznego", który następnie podpisali pp. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak, Wiceminister Komunikacji Piasecki, J. E. ks. biskup Dominik, Wojewoda Pomorski Kirtiklis, generał Norwid-Neugebauer, pułk. dypl. Dzwonkowski, starosta krajowy Łącki, wszyscy członkowie Komitetu i Towarzystwa Budowy Domu Społecznego oraz przedstawiciele 22 organizacyj, budujących gmach.

Zkolei **J. E. ks. biskup Dominik dokonał poświęcenia kamienia węgielnego budynku**, poczem jako pierwszy rozpoczął wmurowanie aktu erekcyjnego, włożonego do specjalnej puszki, w fundament gmachu.

Po tej uroczystości projektodawca budynku **inżynier arch. kpt. Jarosławski** zapoznał gości z postępami budowy domu, objaśniając szczegóły na specjalnie przygotowanych szkicach.

Otwarcie Pomorskiej Wystawy Sztuki

Około godz. 13,30 wszyscy obecni na **poświęceniu kamienia węgielnego „Domu Społecznego"** udali się na uroczystość otwarcia Pomorskiej Wystawy Sztuki, mieszczącej się w salach Domu Miejskiego przy ulicy Chełmińskiej 16.

Wystawa, będąca pod protektoratem p. Wojewody Kirtiklisa i Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych, zgromadziła eksponaty, pochodzące z daru śp. Haliny z Działowskich i Gabryela Jeżewskich, dalej obrazy z wycieczki pejzażowej po Pomorzu artystów, należących do Konfraterni, obrazy z Pomorza innych malarzy polskich i wreszcie prace koła fotografików.

Przybyłych na wystawę dostojników państwowych powitał honorowy członek Konfraterni Artystów dr. Steinborn. Poniżej podajemy treść jego przemówienia.

PRZEMÓWIENIE DR. STEINBORNA.

Panowie Ministrowie, Panie Wojewodo, Ekscelencjo Księże Biskupie, Panowie Generałowie, Panie Starosto Krajowy, Szanowni Zgromadzeni!

Zygmunt Działowski, Halina z Działowskich Jeżewska, oto potomkowie prastarego rodu pomorskiego, pamięci którym Tow. Naukowe w Toruniu, pełne głębokiej wdzięczności, składa dziś wyrazy czci i hołdu.

Przed nieomal 60 laty, bo w r. 1875, Zygmunt Działowski przy współudziale równomyślących, patrjotycznych obywateli Pomorza założył Tow. Naukowe w Toruniu,ześrodkowując tem samem polski ruch naukowy Ziemi Pomorskiej, zwanej wówczas „Prusami Zachodniemi".

Biorąc pod uwagę ówczesne stosunki polityczne — krok to był śmiały i doniosły. Daje on bowiem wymowne świadectwo, że duch polski na Pomorzu ostał się mimo twardej ręki ciemiężyciela. Dziś w 58-tą rocznicę otwarcia przez Zygmunta Działowskiego pierwszej wystawy Zbiorów Tow. Naukowego — rok po jego założeniu — przejmuje Tow. Naukowe wspaniały dar Bratanicy Jego i godnego małżonka Jej — obecnego tu p. Gabrjela Jeżewskiego. Życzeniem serdecznem przedwcześnie zgasłej Córy Pomorza było, by ukochany jej zbiór obrazów malarzy polskich stał się własnością Tow. Naukowego w Toruniu, a tem samem zachowany został Pomorzu. Życzeniu temu przychylił się z całem przekonaniem godny Jej małżonek.

Cenny dar śp. Haliny z Działowskich i Gabrjela małżonków Jeżewskich wzbogaca Zbiory nasze niepomiernie i stanowić będzie poważny dział przyszłego Muzeum Krajowego na Pomorzu.

Jak założenie Tow. Naukowego w Toruniu przez Zygmunta Działowskiego, tak i dar ten świadczyć będzie po wsze czasy o ofiarności i miłości Ojczyzny rodziny Działowskich i Jeżewskich.

Po przemówieniu p. dr. Steinborna p. Wiceminister Spraw Wewnętrznych Korsak przez przecięcie symbolicznej wstęgi dokonał otwarcia wystawy.

Następnie w jednej ze sal, w której wystawiono obrazy artystów Konfraterni, przemówił majster Konfraterni p. prof. Gros, który opisując wycieczkę artystyczną na Pomorze członków Konfraterni, podkreślił wielkie zasługi p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa dla życia kulturalnego Pomorza. — Jak wiadomo, p. Wojewoda swem moralnem i materjalnem poparciem przyczynił się do zrealizowania wycieczki pejzażowej Konfraterni na Pomorze, w czasie której namalowano znaczną ilość obrazów, zaprezentowanych obecnie na wystawie.

Dostojnych gości oprowadził po salach wystawy, udzielając wyczerpujących objaśnień — p. prof. Gros.

O godz. 14 w salach Dworu Artusa odbyło się

śniadanie,

wydane z okazji uroczystości przez Zarząd Miasta Torunia.

O godz. 16 Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis wraz z Małżonką podejmowali czarną kawą w swych apartamentach prywatnych przybyłych na uroczystości niedzielne gości oraz grono zaproszonych osób.

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej

O godz. 20 odbyło się w Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczyste przedstawienie „Dziadów" Mickiewicza. Sala teatru wypełniona była po brzegi publicznością. Na przedstawieniu obecni byli: p. Wojewoda Pomorski St. Kirtiklis, gen. dyw. Norwid-Neugebauer, gen. bryg. Maxymowicz-Raczyński, wicewojewoda Starzyński, starosta krajowy Łącki, konsul Rzeszy Niemieckiej dr. Küchler i konsul honorowy Francji B. Hozakowski, prezydent miasta Bolt, dyrektor Dyrekcji Kolei inż. Dobrzycki, naczelnik Szczepański, starosta Rogowski, ks. dziekan Linkowski, ks. proboszcz Szulz i inni.

Przed rozpoczęciem przedstawienia okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Zarządu Okręgu nr. VIII Związku Strzeleckiego Leon Schedlin-Czarliński.

Szczegółowe sprawozdanie z przedstawienia zamieścimy w jednym z następnych numerów.

Wielka wstęga orderu „Polonia Restituta" na piersiach min. Becka

Warszawa, 12. 11. (Pat). Wczoraj o g. 17 odbyła się na Zamku uroczystość dekoracji przez P. Prezydenta Rzplitej ministra spraw zagr. Józefa Becka wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta". Wręczając p. ministrowi odznakę wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta", P. Prezydent oświadczył: Jest mi szczególnie miło wręczyć Ci, panie Ministrze, odznakę wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta", bo w moich oczach pańska praca bardzo wydatnie przyczyniła się do wzmocnienia potęgi Państwa. Po wręczeniu odznaki „Polonia Restituta" P. Prezydent Rzplitej serdecznie ucałował p. min. Becka.

„Żułów zakupiono"
Meldunek Zw. Rezerwistów w Belwederze

Wczoraj przybyła do Belwederu delegacja zarządu głównego Związku Rezerwistów z prezesem ministrem Kościałkowskim i wpisała się do księgi audjencjonalnej.

„Zarząd Główny Związku Rezerwistów melduje posłusznie, iż zgodnie z uchwałą walnego zjazdu delegatów powołał do życia komitet odbudowy Żułowa. Majątek Żułów zakupiono. Równocześnie melduje Panu Marszałkowi, iż postanowił do dnia 11 listopada 1935 r. działalność naszą doprowadzić do końca przez odbudowę Żułowa do takiej postaci, jakiej pozostał w Twojej Panie Marszałku pamięci."

Marszałek Piłsudski i wojewoda Kirtiklis
obywatelami honorowymi Kościerzyny

W Kościerzynie odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej pod kierownictwem burmistrza **Kamińskiego**, na którem jednogłośnie nadano obywatelstwo honorowe Kościerzyny p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu oraz p. wojewodzie Kirtiklisowi.

Dzień 11 listopada
minął w Warszawie w atmosferze podniosłej i uroczystej

W sobotę, w przeddzień Święta Niepodległości, Warszawa przybrała uroczysty wygląd. Ze wszystkich domów powiewały flagi o barwach narodowych. Balkony i wystawy sklepów udekorowano. W godzinach wieczornych na ulicach miasta odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych. Kulminacyjnym punktem sobotnich uroczystości było uczczenie przez stolicę pamięci poległych uczestników walk o niepodległość, a następnie pochód na Zamek i do Belwederu celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu.

O godz. 17 na placu Marszałka Piłsudskiego zgromadziły się związki, organizacje b. wojskowych, stowarzyszenia społeczne, naukowe, zawodowe itd., młodzież szkolna oraz szerokie masy społeczeństwa. Licznie przybyli na plac uczestnicy walk o niepodległość Polski z weteranami z r. 1863 na czele.

Po godz. 17 na dany sygnał Strzelcy zapalili symboliczny znicz pośrodku placu Piłsudskiego. Następnie odbył się uroczysty apel poległych uczestników walk o niepodległość Polski. Listę poległych zapoczątkowało nazwisko Romualda Traugutta.

Zkolei prezes zarządu komitetu propagandy czynu polskiego p. Michałowicz wygłosił przemówienie, poczem delegaci komitetu propagandy czynu polskiego złożyli w imieniu wszystkich zebranych na placu wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Następnie uformował się pochód, poprzedzany przez kompanję Związku Strzeleckiego z pocztem sztandarowym i orkiestrą. Gdy pochód zatrzymał się przed Zamkiem, delegacja komitetu udała się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, składając mu wyrazy hołdu w imieniu uczestników uroczystości. Z placu zamkowego pochód ruszył do Belwederu.

Hołd w Belwederze

O godz. 20 na dziedziniec belwederski przybył szwadron 1 p. szwoleżerów ze sztandarem i orkiestrą, kompanje chorągwiane 21 p. p., 36 p. p. l. a. i 30 p. p. s. k. z orkiestrami, ustawiając się w 4-ch rzutach.

Następnie przybyły poczty sztandarowe związków i organizacyj, uczestników walk o niepodległość z pocztem sztandarowym weteranów z 1863 r. przedstawiciele władz oraz przedstawiciele komitetu propagandy czynu polskiego z prezesem prof. Michałowiczem.

Poza tem na dziedziniec belwederski przybyli licznie, by oddać hołd p. Marszałkowi Piłsudskiemu korpus oficerski i generalicja z gen. dywizji Dreszerem i gen. dywizji Berbeckim na czele oraz delegacje podoficerskie.

Przeglądu oddziałów wojskowych dokonał gen. Berbecki przy dźwiękach marsza generalskiego. Następnie gen. Berbecki wygłosił przemówienie, w którem przypomniał moment powrotu przed 16 laty Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga: „Komendant — powiedział gen. Berbecki — poprowadził nas na zwycięski bój o ustalenie granic, o potęgę mocarstwową Polski i dlatego ten dzień obchodzimy radośnie, — dzień Jego przybycia. Wódz nasz, zwycięski twórca niepodległej Polski, Marszałek Piłsudski niech żyje". W tym uroczystym momencie orkiestry odegrały hymn narodowy a baterja 1 d. a. k. oddała 19 strzałów armatnich.

Na zakończenie uroczystości odbył się koncert orkiestr wojskowych.

UCZCZENIE PAMIĘCI POLEGŁYCH PEOWIAKÓW

W sobotę wieczorem odbył się na placu Małachowskiego przed pomnikiem Poległych Peowiaków obchód, zorganizowany przez Komitet Uczczenia Czynu P. O. W. i poległych w walkach o wolność Ojczyzny Peowiaków.

W uroczystości tej wzięli udział m. in. wiceminister Adam Koc, wiceminister Lechnicki, wicekomisarz rządu m. st. Warszawy Jurgielewicz, wiceprezydent Warszawy inż. Jan Pohoski i inni.

Po złożeniu wieńców u stóp Pomnika Poległych Peowiaków odbyła się defilada oddziałów P. O. W.

AKADEMJE

W przededniu Święta Narodowego odbyła się w Klubie Urzędników Polskiej Służby Zagranicznej uroczysta akademja, którą zaszczycił swą obecnością minister spraw zagranicznych Józef Beck. Akademję zagaił prezes Klubu minister Tadeusz Schaetzel. Następnie płk. Bogusław Miedziński w dłuższem przemówieniu scharakteryzował znaczenie święta 11 listopada na tle sytuacji politycznej w listopadzie 1918 roku oraz wypadków, które się potoczyły w wyniku decyzyj zasadniczych, powziętych wówczas przez Marszałka Piłsudskiego.

Radca Władysław Józef Zaleski odczytał następnie fragmenty dokumentów, dotyczące traktatu mniejszościowego. Akademję uzupełniła recytacja utworów poetyckich przez p. Henryka Ładosza.

Tego samego dnia o godz. 18 Rada Grodzka BBWR. Warszawa-Południe zorganizowała również uroczystą akademję.

Salę Doliny Szwajcarskiej, ozdobioną portretami Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Piłsudskiego, przybraną zielenią i flagami państwowemi, wypełniła szczelnie publiczność.

Akademję zagaił prezes Rady Grodzkiej Warszawa-Południe dyr. dr. Al. Szymankiewicz, następnie wygłosił oko-

(Dokończenie na str. 4-tej).

(Dokończenie ze str. 3-ciej.)

licznościowe przemówienie poseł Franciszek Paschalski. Po przemówieniu posła Paschalskiego odbyła się część muzyczna.

Rewja na polu mokotowskiem

W niedzielę Warszawa uroczyście obchodziła święto 16-tej rocznicy odzyskania niepodległości.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa. O godzinie 10 rano w kościele św. Jana uroczystą mszę św. celebrował w asyście duchowieństwa J. E. ks. kardynał Kakowski. Na nabożeństwie obecni byli p. Prezydent Rzplitej, członkowie Rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N. I. K., posłowie i senatorowie, generalicja, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, ponadto zaś liczne delegacje stowarzyszeń i organizacyj, weterani z 1863 r. oraz tłumy wiernych.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była wielka rewja wojskowa na polu Mokotowskiem. O godz. 10,40 dokonał przeglądu uszykowanych oddziałów dowódca O. K. generał Jarnuszkiewicz. Po przeglądzie oddziały wojska, na dany sygnał, ugrupowały się do defilady. Od godz. 10 już tłumy publiczności napływały na pole Mokotowskie. Na trybunie zasiedli prezes Rady Ministrów, w otoczeniu członków Rządu, Marszałkowie Sejmu i Senatu, członkowie korpusu dyplomatycznego, prezes N. I. K., poseł Sławek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, posłowie, senatorowie, przedstawiciele władz administracyjnych itd. Przybyła również liczna generalicja, z generałem Rydzem Śmigłym na czele. O godz. 11,30 **przybył p. Marszałek Józef Piłsudski**, który przeszedł przed trybuną wśród gromkich okrzyków „Niech żyje!", poczem stanął na specjalnie przygotowanej trybunie celem przyjęcia defilady. W chwilę później przy dźwiękach hymnu narodowego **przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej** w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Na dany sygnał rozpoczęła się defilada. Przed trybuną, na której stał p. Marszałek Piłsudski padała komenda „Baczność!" i sztandary pochylały się. Po zakończeniu defilady oddziałów wojskowych przemaszerowały kompanje Policji Państw., kompanja straży więziennej, oddziały rowerzystów i motocyklistów P. P., oddziały P. W., batal]on Związku Strzeleckiego, kolejowe P. W. itd. W czasie defilady nad lotniskiem krążyła eskadra samolotów wojskowych.

Po zakończeniu rewji p. Prezydent po pożegnaniu się z dostojnikami państwowymi, odjechał na Zamek przy dźwiękach hymnu narodowego. W chwilę później opuścił plac rewji p. Marszałek Piłsudski. Po rewji odbył się szereg uroczystych akademij i obchodów, organizowanych przez społeczeństwo.

Tysiąc górali

złożyło hołd w imieniu swych współbraci P. Prezydentowi Rzplitej

Bawiąca w Warszawie wycieczka górali z województw krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego w liczbie 1000 osób, przybyła wczoraj po południu na Zamek, by złożyć hołd P. Prezydentowi Rzplitej. P. Prezydent przyjął o godz. 16 w swoim gabinecie specjalną delegację górali, złożoną z 8 osób.

W imieniu mieszkańców Ziemi Łemków przemówił do p. Prezydenta Rzeczypospolitej góral Kukiza, wyrażając radość, że dane mu było złożyć hołd najwyższemu Dostojnikowi Państwa, które z roku na rok potężnieje. P. Prezydent Rzplitej dłuższą chwilę rozmawiał z delegacją, poczem w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie zgromadzeni byli uczestnicy wycieczki w barwnych strojach góralskich z transparentami i orkiestrą. P. Prezydent Rzplitej przeszedł przed frontem ustawionych delegacyj, witany niemilknącemi okrzykami „Niech żyje!" Po skończonym przeglądzie w imieniu uczestników wycieczki przemówił do p. Prezydenta Rzplitej znany rzeźbiarz huculski Dewdiuk, składając w imieniu ludności góralskiej wyrazy hołdu i czci p. Prezydentowi. Po rozmowie z delegacjami poszczególnych województw p. Prezydent Rzplitej, żegnany owacyjnie, powrócił do swoich apartamentów.

Górnicy z trzech zagłębi węglowych

z hołdem w Belwederze i na Zamku

Delegacja górników, w liczbie 220 osób, reprezentujących około 50 kopalń węgla trzech zagłębi: śląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego przybyła wczoraj o godz. 13 na **dziedziniec Belwederu, celem złożenia hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu.** Delegacja po wpisaniu się do specjalnej księgi przy dźwiękach Pierwszej Brygady przedefilowała przed frontem Belwederu.

O godz. 15 górnicy w strojach górniczych z zapalonemi lampkami, z własną orkiestrą i sztandarami przybyli **na dziedziniec Zamku celem złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzplitej.** Do zebranych górników wyszedł p. Prezydent Rzplitej w asyście członków domu cywilnego i wojskowego. Z chwilą ukazania się Głowy Państwa orkiestra górników odegrała hymn narodowy. Po wygłoszonych przemówieniach, p. Prezydent Rzplitej podziękował górnikom za odwiedzenie Go, zaznaczając, że zna ciężką pracę górników węglowych i docenia rolę węgla, który to minerał stanowi najważniejszy czynnik zarówno w życiu każdego obywatela jak i państwa. P. Prezydent Rzplitej zachęcił górników do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny. Górnicy wznieśli entuzjastyczny okrzyk na cześć p. Prezydenta Rzplitej.

Trwała przyjaźń ale na zasadach całkowitej równości

List otwarty b. kombatantów polskich do b. kombatantów francuskich

Nawiązana podczas ostatniego zjazdu Fidacu w Londynie wymiana poglądów między kombatantami francuskimi a polskimi w sprawie stosunków wzajemnych obydwóch krajów, została znowu utrwalona w Paryżu. Stało się to dzięki przyjęciu, jakie wydał **generał Roman Górecki** dla prezesów i wybitnych przedstawicieli kombatantów francuskich. Wśród serdecznej rozmowy generał Górecki wręczył **obecnemu prezesowi Fidacu p. Desbones** „List otwarty byłych kombatantów polskich do byłych kombatantów francuskich", w którym wyłożone zostały **zasadnicze linje zagranicznej polityki polskiej** ze specjalnem uwzględnieniem stosunków polsko - francuskich.

List stwierdza w konkluzji na podstawie bogato udokumentowanego materjału, że w chwili obecnej **nie istnieje między Polską a Francją żaden poważny konflikt,** lecz tylko serja pewnych nieporozumień. Polska opinja publiczna niepokoi się wielce i dziwi, iż **we Francji tak mało głosów odzywa się w celu rozproszenia atmosfery wysoce niepomyślnej dla przyjaźni obydwu państw.** Dlatego właśnie byli kombatanci polscy, towarzysze broni byłych kombatantów francuskich, pragną być głosem serca i rozsądku.

Pomimo, iż Polska nie uważa się za odpowiedzialną za ostatnie rozluźnienie węzłów, łączących oba kraje, kombatanci polscy występują z inicjatywą wymiany poglądów, która wydaje im się niezbędna. Wypowiedziawszy swoje pretensje i żale, kombatanci polscy spodziewają się, że ich francuscy koledzy zechcą im udzielić odpowiedzi i wyjaśnień. Wyświetlenie całej prawdy niewątpliwie rozproszy istniejące nieporozumienia i zapewni **normalne funkcjonowanie przyjaźni,** która stanowi dla obydwóch krajów **najskuteczniejszą gwarancję bezpieczeństwa i pokoju.**

Pomiędzy Francją a Polską nie zdarzyło się bowiem nic takiego, czego nie możnaby naprawić. W tej uroczystej rocznicy 11 listopada, byli kombatanci polscy mogą zapewnić swoich francuskich kolegów, iż **zawsze mogą liczyć na Polskę.** Im silniejsza będzie Polska, tem łatwiejszą będzie polityka francuska w Europie. Warunki geograficzne, historyczne i polityczne, które doprowadziły do zawarcia sojuszu francusko-polskiego istnieją w dalszym ciągu, **ale minął już okres, gdy można było uważać Polskę za satelitę.** Byli kombatanci polscy i francuscy powinni więc razem pracować nad tem, aby zaprzestano zbędnych a czasem wstrętnych polemik i starać się o wytworzenie **wielkiego prądu opinji,** który usunąłby te manewry i przyczyniłby się do wytworzenia między Francją a Polską nowego ducha, mogącego nadać nowy ton przymierzu obu krajów.

Po zapoznaniu się z tym dokumentem, który zawiera 32 stronice maszynowego pisma, prezes Desbones podkreślił **żywe zadowolenie z nawiązania wymiany poglądów w tak ważnej dla obu państw sprawie** i zapewnił gen. Góreckiego, iż ogół kombatantów francuskich podziela poglądy, wyrażone w konkluzji listu polskiego i stoi na gruncie **utrzymania całego sojuszu Francji i Polski, opartego na podstawie całkowitej równości.** Zdanie to potwierdził dep. Marcel Heraud, który z naciskiem akcentował, iż polityczne czynniki francuskie **uznają Polskę jako wielkie mocarstwo.**

W przyjęciu wzięli udział ponadto prezes Narodowej Unji Kombatantów Lebecq, dep. Goy i szereg innych wybitnych działaczy kombatantów. Kombatanci francuscy obiecali w najbliższym czasie udzielić odpowiedzi na list kombatantów polskich.

Oświadczenie generała dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego

W związku z zarzutami, skierowanemi przez posła Żuławskiego na posiedzeniu Sejmu w dniu 6-ym b. m. pod adresem gen. bryg. Krzemieńskiego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, otrzymujemy od gen. dyw. Rydza-Śmigłego następujące oświadczenie:

— Stwierdzam, że gen. Krzemieński na mój rozkaz zgodził się na przydział w roku 1917-ym do polskiego korpusu posiłkowego w Przemyślu.

Wypełniając mój rozkaz gen. Krzemieński sprawował w Przemyślu funkcje sędziego i wydał we wszystkich sprawach Legjonowych, jemu przekazanych, wyrok uwalniający.

Warszawa, dnia 10 listopada 1934 r.

(—) Rydz-Śmigły, gen. dyw.

Poseł Mikołaj Dolanowski

prezesem Funduszu Pracy

Prezes Funduszu Pracy b. min. inż. Czesław Klarner ustąpił ze swego stanowiska w związku z połączeniem Funduszu Pracy z Funduszem Bezrobocia.

Premjer prof. dr. Kozłowski, przyjmując rezygnację inż. Klarnera, wyraził mu serdeczne podziękowanie za pracę na tem stanowisku.

Następnie premjer dr. Kozłowski podpisał nominację posła Mikołaja Dolanowskiego na prezesa nowego Funduszu Pracy, obejmującego już oba połączone fundusze.

Poseł Dolanowski był — jak wiadomo — wraz z posłem Sowińskim jednym z głównych inicjatorów Funduszu Pracy i od początku istnienia tego Funduszu należał do jego rady naczelnej rozwijając w niej żywą działalność.

Ze sportu

Mecze ligowe

Legja — Podgórz 2:2.

Warszawa, 12. 11. (Pat). W meczu o mistrzostwo Ligi Legja niespodziewanie uzyskała zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1) z krakowskim Podgórzem. Przez pierwsze 30 minut zaznaczyła się przewaga drużyny krakowskiej, która ładnie kombinuje w polu, ale nie umie sobie zupełnie poradzić z obroną Legji. W 43-ciej minucie Łysakowski zdobywa pierwszą bramkę dla Legji. Podgórze wyrównuje dopiero po przerwie przez Kasinę. W 17 minucie drugiej połowy Łysakowski podwyższa wynik do 2:1 dla Legji. W 28 minucie Chodur ustala wynik dnia.

Pogoń — Wisła 3:0.

Lwów, 12. 11. (PAT). Ostatni mecz o mistrzostwo Ligi rozegrany we Lwowie pomiędzy Pogonią a Wisłą zakończył się zwycięstwem Pogoni 3:0 (0:0). Zwycięstwo Pogoni było zupełnie zasłużone, gdyż górowała ona przez cały czas nad przeciwnikiem. Zawody miały bardzo emocjonujący i zupełnie nieoczekiwany przebieg. Mianowicie od samego początku Wisła zaczęła grać ostro i brutalnie. Pierwszą ofiarą padł Nahaczewski już w 9-tej minucie sfaulowany przez Kotlarczyka II. Lwowianina zniesiono z boiska i dopiero po 15 minutach wrócił, grając do końca z ręką na temblaku. Kotlarczykowi dotrzymywał placu w brutalnej grze drugi gracz Wisły Feret. Punktem kulminacyjnym wybryków było kopnięcie Niechcioła przez Fereta na kilka minut przed końcem w chwili, gdy piłka znajdowała się daleko. Sędzia Glinka był niezdecydowany jak zareagować. Dopiero burza na widowni oraz interwencja komisarza policji, który zagroził interwencją, o ile sędzia nie opanuje sytuacji skłoniła sędziego do usunięcia Fereta z boiska. Ponieważ gracz z Wisły odmówił opuszczenia boiska, sędzia przeczekał przepisane 3 minuty, a następnie odgwizdał valcover 3:0 na rzecz Pogoni.

Warszawianka — Ł. K. S. 1:0.

Łódź, 12. 11. (Pat). W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy stołeczną Warszawianką a Łódzkim K. S., zakończony niespodziewanem zwycięstwem Warszawianki w stosunku 1:0 (1:0). Gra stała na niskim poziomie. ŁKS wystąpił w składzie rezerwowym. Linja jego ataku przedstawiała się wyjątkowo słabo. Nie mniej słabo wypadła obrona. Jedyna bramka dnia padła po rzucie z rogu strzelona główką przez Keca.

Niespodziewana klęska Cracovji z Wartą.

Kraków, 12. 11. (PAT). W Krakowie w meczu ligowym Warta niespodziewanie pokonała Cracovję w stosunku 2:1 (1:0). Do przerwy gra toczyła się z lekką przewagą miejscowych, mimo to pierwszą bramkę zdobyła Warta. Po przerwie Cracovja ma dalszą przewagę a atak jej zaprzepaszcza jednak szereg dogodnych pozycyj podbramkowych.

O wejście do Ligi

Śmigły bije Wilnie Naprzód z Lipin.

Wilno, 12. 11. (PAT). W niedzielę odbył się rewanżowy mecz w rundzie finałowej o wejście do Ligi pomiędzy WKS Śmigły a Śląskim Naprzodem z Lipin. Mecz zakończył się zwycięstwem Śmigłego w stosunku 3:2 (2:2). Gra toczyła się przez cały czas w ostrem tempie przy lekkiej przewadze drużyny wileńskiej.

Revera — Śląsk 1:0.

Stanisławów, 12. 11. (PAT). W meczu półfinałowym o wejście do Ligi stanisławowska Revera niespodziewanie pokonała Śląsk 1:0 (0:0).

Niemieccy piłkarze biją Ruch 3:2

Katowice, 12. 11. (PAT). W Wielkich Hajdukach mistrz Polski Ruch spotkał się z czołową drużyną Śląska Opolskiego 09 Beuthen, ulegając jej niespodziewanie 2:3 (1:3). Ruch wyraźnie lekceważył sobie przeciwnika, którego zresztą przewyższał pod każdym względem. Jedynie w pierwszej połowie Niemcy byli równorzędnym przeciwnikiem, natomiast po przerwie Ruch górował znacznie nie dopuszczając Niemców do swojej połowy boiska. Dzięki doskonałej grze bramkarza Niemcy stracili w drugiej połowie tylko jedną bramkę i utrzymali zwycięski dla siebie wynik **cyfrowy.**

Dzień w Toruniu

wtorek 13 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek: Marcina p. — Wtorek: Stanisława Kostki

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

Rano chmurno i mglisto. Miejscami drobne deszcze. W ciągu dnia przejaśnienie. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych i południowo-wschodnich.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 14 bm. włącznie dyżurują: w śródmieściu Apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— 12 bm. godz. 16 — „Dziady".
— 12 bm. godz. 20 — „Dziady".
— 13 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN.

MARS — „Melodje cygańskie".
ŚWIATOWID — „Karioka".
CORSO — „Donowan" i „Buster nawarzył piwa".
ARJA — „Jej królewska mość" i „Madame Butterfly".
LIRA — „Jej czar".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— Strzał w nocy. W nocy z piątku na sobotę kilku osobników, będących w stanie nietrzeźwym, usiłowało dobić się do jednej z bram polsko-belgijskiej fabryki chemicznej przy Szosie Bydgoskiej. Stróż fabryki Władysław Piotrowski, chcąc uspokoić awanturników, oddał z pistoletu na postrach jeden strzał w powietrzu, na skutek którego podchmieleni osobnicy zbiegli.

— W. K. S. „Gryf". Zawiadamiamy, że przy naszym klubie została utworzona sekcja hokejowa i narciarska. Zapisy na członków przyjmuje sekretarjat WKS „Gryf" w Domu Żołnierza 2 p. codziennie między godz. 14—20. Kierownik sekcji. (8693

Na pocztówce

Cech fryzjerski do obywatelstwa toruńskiego

Kochany Dniu!

Wszyscy dziś znajdujemy się w trudnych warunkach ekonomicznych. Każdy ogranicza swe wydatki do minimum.

Owo ograniczanie wydatków odczuły m. in. i zakłady fryzjerskie. Mężczyźni wolą się golić sami w domu, niż wydać u fryzjera 30 gr. Źródłem dochodu zakładów fryzjerskich mógłby być dział damski (kobietom — mimo ciężkich czasów — trudno się obejść bez fryzjera), gdyby nie szerzące się w zastraszający sposób t. zw. pokątne fryzjerstwo, za uprawianie którego ustawy przewidują kary.

Zakłady fryzjerskie muszą wykupywać świadectwa przemysłowe, uregulować podatki i inne świadczenia państwowe, muszą opłacić personel. Pokątni fryzjerzy i fryzjerki większość tych świadczeń nie opłacają i przez to mogą pobierać za poszczególne czynności niższe opłaty. Skutek jest ten, że publiczność woli uczęszczać do pokątnych fryzjerni, które zazwyczaj mają i gorszy personel techniczny i nie stosują się do przepisów sanitarno-higjenicznych.

Zakłady fryzjerskie są bezsilne. Cóż mogą zrobić, jeżeli i zarządzenia państwowe nie pomagają i — co gorsza — jeżeli pokątne fryzjerstwo doznaje opieki ze strony pewnych odłamów społeczeństwa?

Kochany „Dniu" — opublikuj ten list, może obywatele toruńscy zrozumieją, że postępują niewłaściwie.

Łączę wyrazy szacunku

Rt.

Ostrożnie z doradcami

Naiwnych i łatwowiernych nie sieją, — sami się rodzą.

P. Antoni Polakowski, przyjechawszy pewnego dnia na rowerze do Starostwa Powiatowego w Toruniu, nie wiedział, gdzie pozostawić rower, gdyż słusznie się obawiał, że go ktoś ukradnie. Przypadkowo jego przygodny „przyjaciel" niejaki Bolesław Drążkiewicz poradził mu, by przechował rower na podwórzu Starostwa. Łatwowierny p. Polakowski zastosował się do „rady" Drążkiewicza.

Tymczasem Drążkiewicz wykorzystał chwilę nieobecności Polakowskiego, zabrał jego rower, „po drodze" wziął ze stolika woźnego cudzą kartę rowerową i... pojechał do Pędzewa, gdzie sprzedał rower za 60 zł.

Drążkiewicz przyznał się do kradzieży roweru i dlatego Sąd Grodzki w Toruniu skazał go w piątek, 9 bm., tylko na 9 miesięcy więzienia.

Już kradną i szyny kolejowe

— Ukradliście szyny kolejowe, będące własnością Skarbu Państwa? — spytał się sędzia Józefa Linowskiego, Franciszka Włodarkiewicza i Władysława Grabowskiego, którzy oskarżeni o ten czyn stanęli w piątek, 9 bm., przed Sądem Grodzkim w Toruniu.

— Nie —odpowiedzieli wszyscy trzej.

Wypieranie się czynu i różne wykręty jednak nic nie pomogły. Na podstawie zeznań świadków, Sąd przyszedł do przekonania, że oskarżeni ukradli 7 starych szyn kolejowych, które następnie sprzedali za 108 zł. i dlatego skazał Linowskiego na 6 miesięcy więzienia, Włodarkiewicza na 8 miesięcy więzienia i Grabowskiego na 6 miesięcy więzienia. Linowskiemu Sąd zawiesił karę na 4 lata.

Dalsze ofiary na „Challenge 1936 r."

Obwód Miejski LOPP. komunikuje, że na „Challenge'u 1936 r." wpłynęły następujące ofiary: Komunalna Kasa Oszczędności pow. Toruńskiego 20 zł; 8 Dyw. Art. Przeciwlotniczej 16,55 zł; Fabryka Gazomierzy i Wodomierzy 32,51 zł; II/67 Pułk Piechoty 17,71 zł; Związek Strzelecki w Chojnicach 19,80 zł; Gimnazjalne Koło Sportowe 5 zł, Straż Pożarna 5,30 zł; Szkoła Powszechna nr. 8 3,60 zł; Rzeźnia Miejska 47,30 zł.

Powyższym ofiarodawcom Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie.

Dalsze ofiary przyjmuje Obwód Miejski oraz nasza Redakcja.

Hołd pamięci poległych na posterunku
policjantów Województwa Pomorskiego

W sobotę o godz. 10 rano w kościele garnizonowym w Toruniu odbyło się doroczne nabożeństwo żałobne za dusze poległych na służbie szeregowych Policji Państwowej Województwa Pomorskiego. Na nabożeństwo przybyli bardzo licznie przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa. M. in. obecni byli: inspektor armji p. gen. dyw. M. Norwid-Neugebauer, p. o. dowódca Okręgu Korpusu Nr. VIII płk. dypl. Dzwonkowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego p. Szczepański, starosta toruński p. Rogowski, prezes Sądu Okr. p. Radłowski, prokurator Sądu Okręgowego p. Przybylski, szereg wyższych wojskowych z dowódcami pułków toruńskich na czele, liczni przedstawiciele społeczeństwa, komendant wojewódzki P. P. insp. Olszański, naczelnik wojewódzkiego Urzędu Śledczego podinsp. Mittlener, oficerowie i szeregowi Policji Państwowej i inni.

Obok przybranej kwiatami i zielenią symbolicznej trumny trzymali straż policjanci w hełmach i z obnażonemi szablami.

Nabożeństwo żałobne odprawił ks. kapelan Trocki.

W skupieniu i w powadze oddano hołd pamięci tych, którzy padli na posterunku, jako ofiary swych ciężkich obowiązków.

Mistrzowskie zawody po zakończeniu ...mistrzostw
Na marginesie zawodów „Legja" Poznań — „Gryf"

Ostatnie międzyokręgowe zawody o wejście do Ligi rozegrane zostały w Toruniu w dniu 11 listopada na boisku miejskiem. Lecz czy można jeszcze nazywać zawodami o wejście do Ligi, rozgrywki, które odbywają się już po ukończeniu zawodów grupowych i wyłonieniu mistrza Polski kl. A, mecz między drużynami, które już nie odegrają żadnej roli w tabeli mistrzostw? Na to pytanie umie chyba tylko odpowiedzieć P. Z. P. N. Niedzielne zawody też były jedynie „odrabianiem pańszczyzny" i udzieleniem rewanżu drużynie, która nierozegrała jednego meczu, nic też dziwnego, że i frekwencja publiczności była nie tak liczna, jakby należało się spodziewać przy grze o mistrzostwo przed ostatecznem zdobyciem mistrzostwa grupy. Zawody prędzej nazwać można towarzyskiemi.

Drużyny, choć wystąpiły w swych najlepszych zespołach, nie walczyły tu o mistrzostwo. Bo tego, pomimo wygranej z jednej albo z drugiej strony osiągnąć nie można było, lecz o swój prestige, a jak najmniejszy stosunek bramek. „Gryf" grał z ambicją, jakiej od rozgrywek z Ruchem nie widzieliśmy, lecz i nerwowo, co ujemnie wpływało na technikę gry. Uspokojenie drużyny nastąpiło po 20 minutach, kiedy obrońcę Wierzchowskiego zniesiono z boiska i gra ze strony Gryfu toczyła się w dziesiątkę.

Legja również grała z ambicją, wykazując jednak większe opanowanie nerwów. Gra naogół spokojna, lecz ostra. Tempo silne. W pierwszej połowie gra równa górnemi piłkami, w drugiej połowie gra więcej przyziemna, oddawanie piłki krótkie i Gryf może częściej był stroną atakującą, podprowadzającą piłkę pod bramkę Legji. Poza tem gra była zapełnioną wzajemnemi atakami, które trwały krócej lub dłużej, lub też piłka przenosiła się błyskawicznie z jednej bramki pod drugą.

Atak Legji grał przeważnie skrzydłami, które odznaczały się szybkiemi biegami i umiejętnem przeprowadzaniem piłki, co o skrzydłach Gryfu nie można powiedzieć, za to trójka środkowa Gryfu była lepszą, lecz w całości atak Legji był o wiele lepszy od ataku Gryfu. Pomoc były dobre u obydwóch drużyn, szczególniej wyróżniali się bramkarze, którzy uchronili drużyny od klęski.

Przewaga drużyny Gryfu na Legję najlepiej uwidacznia stosunek rogów, który wynosi 8:2 dla Gryfu. Obydwie bramki padły w zamieszaniu, z tą jednak różnicą, że gdy pierwsza bramka dla Legji uzyskaną została już po czasie, bo w 47 min., nawet po odliczeniu czasu, zajęcia się upadkiem brońcy Wierzchowskiego, to bramka dla Gryfu padła w 13 m. drugiej połowy. Gryf grał z jednym rezerwowym za zgodą przeciwnej drużyny.

Sędzia p. Cichaczewski słaby i jedynie spokojna i dżentelmeńska gra obydwóch drużyn dozwoliła dokończenie rozgrywki bez jakichkolwiek incydentów i rozbijaniu graczy.

* * *

Ostatnie zawody na boisku miejskiem odbędą się w niedzielę dnia 18 bm. Będą to końcowe rozgrywki turnieju piłkarskiego o nagrodę przechodnią m. Torunia. Do walki stają WKS Gryf — Jedność o pierwsze i drugie miejsce i TKS 29 — KS Strzelec o trzecie i czwarte.

Kto zdobędzie nagrodę, mogą się wszyscy dowiedzieć na boisku miejskiem.

W dniu 19 bm. boisko zostanie zamknięte i zostaną przeprowadzone prace, o które już nieraz walczyły klubu toruńskie, umieszczając wzmianki w pismach o różnych brakach: jak szatnie, umywalnie itd

Jak przygotować dom do obrony przeciwlotniczo-gazowej?

Obwód Miejski L. O. P. P. — jak już donosiliśmy — organizuje kurs informacyjny O. P. L. Gaz z wykładami, obejmującemi następujące zagadnienia: „Jak przygotować dom (kamienicę) do obrony przeciwlotniczo-gazowej?" — „W jakich ramach organizować i szkolić poszczególne służby o. p. l. g. w środowisku współmieszkańców — lokatorów?" — „Skład osobowy służb o. p. l. g. w budynkach mniej lub więcej zaludnionych".

Kurs jest bezpłatny, z pierwszeństwem dla członków LOPP. Zgłoszenia zbiorowe oraz osób pojedyńczych na kurs przyjmuje Obwód Miejski LOPP. w godzinach od 18 do 20 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt do 25 listopada.

Liczba kursantów przewidziana od 50— 120 osób. Termin rozpoczęcia kursu i miejsce wykładów zostaną podane do publicznej wiadomości pod koniec listopada.

Psy w walce o nagrody

Onegdaj odbył się w Toruniu na placu tresury Klubu Kynologów koło Grzyba egzamin pierwszego wstępnego kursu tresury psów. Poza komisją sędziowską i członkami Klubu Kynologów, obecna była spora liczba niestowarzyszonych miłośników psów. M. in. p. generał dyw. Prich i p. starosta powiatowy i grodzki Rogowski z małżonką.

Egzamin, na który się składały próby posłuszeństwa i próby użytkowości, ukończyło 10 psów. Najlepszą klasyfikację uzyskały: owczarek alzacki „Ada", własność p. St. Tyrchana — 672 punktów, owczarek alzacki „Smok", własność p. generała Pricha — 654 punktów i bokser niemiecki „Barri", własność p. pułk. Kuźmińskiej — 644 punktów.

Po egzaminie do zebranych przemówił m. inn. p. generał Prich. Podkreślił on wielkie znaczenie hodowli i tresury psów dla służby policyjnej, wojskowej i sanitarnej.

Podgórz

— *Z życia Związku Niższ. Prac. Poczty, Telegrafu i Telefonu Koła Toruń 2.* Dnia 4 bm. odbyło się w lokalu p. Kruszyńskiego zebranie miesięczne Koła Zw. Niższ. Prac. P., T. i T. Koła miejscowego Toru 2 pod przewodnictwem prezesa p. Olszewskiego. Protokół prowadził sekretarz p. Lewandowski. Po podaniu do wiadomości porządku obrad zdał obszerne sprawozdanie ze zjazdu okręgowego w Bydgoszczy delegat Koła p. Olszewski. Szczególnie życzliwie został przyjęty przez zebranych apel ob. Lewandowskiego, nawołujący do wytężonej pracy społeczno-państwowej a w szczególności do pracy w pocztowem przysposobieniu wojskowem, przyczem scharakteryzował szczegółowo dotychczasowe wyniki przy zdobywaniu odznak strzeleckich i P. O. S., zachęcając członków Związku nieposiadających tych odznak do ich zdobywania przez wytrwałe treningi. — W dalszym ciągu obrad uchwalono brać czynny udział wraz z rodzinami w obchodzie Święta Niepodległości. — W wolnych wnioskach i głosach wypłynęła sprawa urządzenia opłatka w okresie świąt Bożego Narodzenia. Postanowiono urządzić opłatek dla dzieci wraz z odegraniem odpowiedniej sztuczki teatralnej. Załatwienia sprawy powierzono ob. Müllerowi. Po uchwaleniu składki miesięcznej w wysokości 50 groszy od członka z przeznaczeniem na rzecz funduszu odpraw, zebranie zamknięto.

Swiecie

— **Federacja ku czci poległych bohaterów.** Z inicjatywy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, odbył się w dniu Wszystkich Świętych, poraz pierwszy bodaj w Świeciu pochód żałobny do grobów poległych żołnierzy, spoczywających na miejscowym cmentarzu oraz członków organizacji, należących do Federacji. W godzinach południowych zgromadziły się poszczególne organizacje, ze sztandarami, na Placu Min. Pierackiego, skąd przy dźwiękach orkiestry ruszył pochód żałobny ku staremu cmentarzowi. Na czele pochodu kroczył p. starosta Krawczyk, w otoczeniu zarządu powiatowego Federacji, za nimi postępował orszak niosący wieńce i wiązanki kwiatów, — które zostały złożone przez członków na grobach. Na starym cmentarzu przemówił wiceprezes p. rejent Brzeski. Stąd udał się pochód na nowy cmentarz. Należy zaznaczyć iż groby zmarłych bohaterów spoczywających na naszych cmentarzach z inicjatywy Federacji, zostały ślicznie przybrane przez dziatwę szkoły powszechnej nr. 1.

Z całego kraju

Kraków

POŚWIĘCENIE SZPITALA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ.

Odbyło się w Krakowie poświęcenie i otwarcie nowego szpitala Ubezpieczalni Społecznej imienia Gabrjela Narutowicza przy ul. Prądnickiej. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, które odprawił ks. metropolita Sapieha. Na nabożeństwie obecni byli: wiceminister Opieki Społecznej Jastrzębski z dyrektorem departamentu pracy Klottem i dyrektorem departamentu ubezpieczeń Łgockim, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, dowódca O. K. 5 gen. Łuczyński, dowódca dywizji gen. Mond, wiceprezydent miasta Klimecki, rektor U. J. Maziarski z gronem profesorów wydziału lekarskiego U. J., senator dr. Emil Bobrowski, poseł dr. Tadeusz Dyboski oraz zaproszeni goście ze sfer społecznych miasta Krakowa.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do sali zebrań, gdzie wygłosili przemówienia ks. metropolita Sapieha.

Dyrektor Ubezpieczalni dr. Kołkiewicz przedstawił historję budowy gmachu szpitalnego, która rozpoczęła się w r. 1927. — Gmach wykonany jest według najnowszych wymagań techniki i może pomieścić 460 łóżek. Posiada on olbrzymi aparat rentgenologiczny, najsilniejszy w Polsce. Koszt całości budowy wyniósł 5.600 tys. zł.

Wilno

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA SZTANDARU STRZELECKIEGO 6 P. P. LEJG.

W dniu 10 bm. odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru strzeleckiego 6 pułkowi piechoty legjonowej jako nagrody honorowej za zdobycie mistrzostwa strzeleckiego dywizji w roku 1934-35. Sztandar ten już od 4 lat, to jest od chwili jego ufundowania znajduje się bez przerwy w posiadaniu 6 p. p. Legj., rok rocznie bowiem pułk ten zdobywa mistrzostwo w zawodach strzeleckich pierwszej dywizji legjonowej.

Wręczenie sztandaru odbyło się niezwykle uroczyście. Dokonał go dowódca dywizji gen. Skwarczyński. Po uroczystości wręczenia sztandaru odbyła się defilada mistrzowskiego pułku na ul. Kościuszki przed gen. Skwarczyńskim. Po defiladzie odbył się obiad żołnierski.

KRADZIEŻ W JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH SKLEPÓW WILEŃSKICH.

W handlowej dzielnicy Wilna w wielkim składzie materjałów włókienniczych przy ul. Niemieckiej dokonano zuchwałej kradzieży. Nieznani sprawcy dostali się do składu po wybiciu otworu w sklepieniu piwnicy. Złoczyńcy splondrowali magazyn, rozpruli kasę ogniotrwałą, z której zabrali 2 tys. zł gotówką, skradli futro wartości 3 tys. zł oraz szereg różnych tkanin. Włamywacze uciekając, widocznie spłoszeni, część rzeczy porzucili w piwnicy. Właściciel magazynu Idelson oblicza straty na kilkanaście tysięcy zł.

Białystok

POŚWIĘCENIE KASYNA GARNIZONOWEGO DLA PODOFICERÓW.

Odbyło się w Białymstoku poświęcenie kasyna garnizonowego podoficerów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele armji z płk. Kmicic-Skrzyńskim na czele oraz p. wojewoda białostocki gen. Pasławski. Po poświęceniu lokalu i przemówieniu, wygłoszonem przez ks. kapelana Wdzięcznego, odbyło się wspólne śniadanie, w czasie którego płk. Kmicic-Skrzyński wygłosił dłuższe przemówienie. Następnie imieniem korpusu podoficerskiego wygłosił przemówienie st. sierżant Jan Mielcarek, dziękując za starania, położone około utworzenia tej placówki kulturalnej w życiu żołnierskiem.

DWA NAPADY BANDYCKIE.

W dniu 8 bm. między godz. 18 a 19-tą nieznani sprawcy dokonali napadu rabunkowego na mieszkanie dr. Marjana Trzaski w kolonji Borek w powiecie ostrołęckim. Napastnicy pod groźbą rewolweru zrabowali 300 zł w gotówce, ranili ciężko w rękę żonę doktora, poczem zbiegli.

Tego samego dnia w porze nocnej dokonano napadu rabunkowego na dom Tomasza Marchwiela we wsi Grodzisk w powiecie sokólskim. Sprawcy usiłowali dostać się do domu, napotkawszy na trudności, zeszli z dachu i podważywszy okno kuchenne dłutem, weszli do mieszkania. Następnie z okrzykiem: ręce do góry — oddali strzał do Marchwiela, zabijając go na miejscu. Bandyci zrabowali 35 rubli w złocie, 300 zł w gotówce oraz pewną sumę dolarów. Jeden z bandytów był zamaskowany. Na miejscu zbrodni pozostały ślady kuli oraz łuska naboju. Według przypuszczeń, napadu mogły dokonać osoby, znające dokładnie zamordowanego.

Cieszyn

OTWARCIE NOWEJ LINJI KOLEJOWEJ.

W sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie nowowybudowanej linji kolejowej Zebrzydowice — Cieszyn. O godz. 10 przybył do Zebrzydowic wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski w towarzystwie wojewody śląskiego dr. Grażyńskiego, ks. biskupa Bromboszcza, płk. Popiela, burmistrza Cieszyna Michejdy i zaproszonych gości. Po mszy polowej, którą celebrował ksiądz biskup Bromboszcz wygłosił okolicznościowe przemówienie starosta cieszyński Płackowski, poczem wiceminister Bobkowski przeciął wstęgę, oddając nową linję do użytku.

Następnie goście udali się specjalnym pociągiem do Cieszyna. Wzdłuż nowego szlaku na wszystkich przystankach witała ministra miejscowa ludność w Cieszynie. Przemówienie powitalne wygłosił w Cieszynie burmistrz Michejda. Odpowiedział mu wojewoda dr Grażyński, zaznaczając, że budowa linji Zebrzydowice — Cieszyn jest jednym z punktów programu gospodarczego, nakreślonego dla województwa śląskiego.

Po przemówieniu wojewody Grażyńskiego wiceminister Bobkowski odebrał raport od dowódcy kompanji honorowej L. P. W., poczem udał się na zwiedzenie Muzeum Regjonalnego w Cieszynie. O godz. 15 wiceminister Bobkowski wraz z wojewodą Grażyńskim odjechali do Katowic.

Chorzów

TRAGICZNA EKSPLOZJA BUTELKI SPIRYTUSU.

W Nowej Wsi wydarzył się tragiczny wypadek. W mieszkaniu niejakich Jaroszów bawiło się przy piecu dwoje dzieci Jaroszów i 8-letni chłopiec sąsiada Grossa. W pewnej chwili Gross zbliżył się do pieca, trzymając butelkę spirytusu do palenia. Nastąpiła eksplozja. Dzieci stanęły w płomieniach i odniosły ciężkie poparzenia. — Przewieziono je do szpitala, gdzie jedno z nich zmarło.

EGZOTYCZNY UCZONY ZWIEDZA KOPALNIĘ.

Bawił w Chorzowie rektor akademji górniczej z Tokio prof. Sano, który zwiedził szyb „Prezydent Mościcki". Uczony japoński wyrażał się z dużem uznaniem o nowoczesnem urządzeniu kopalni.

Konferencja osadnicza w PTR

W dniu 9 bm. odbyła się w Toruniu konferencja Zarządu Sekcji Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z prezesami Powiatowych Sekcyj Osadniczych.

W toku obrad omówiono cały szereg spraw gospodarczych, osadniczych w związku z nowoogłoszonemi ustawami oddłużeniowemi oraz wniosków do wysunięcia w związku z opracowywanemi rozporządzenia mi wykonawczemi do nowych ustaw.

Członkowie delegacji, która kilka dni temu była u p. ministra Rolnictwa, złożyli sprawozdanie z audjencji u p. ministra Poniatowskiego oraz przedłożyli treść złożonych p. ministrowi memorjałów w sprawach osadniczych.

Wreszcie konferencja postanowiła zwołać na dzień 1 grudnia br. do Torunia doroczne zebranie Rady Osadniczej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego.

Normy egzekucyjne w rolnictwie

Stosownie do wysuwanych przez członków Kółek Rolniczych dezyderatów Pomorskie Towarzystwo Rolnicze wystąpiło swego czasu do p. dyrektora Izby Skarbowej z wnioskiem o nowelizację norm przecietnej ilości żywego i martwego inwentarza potrzebnego dla normalnego prowadzenia gospodarstw rolnych oraz ilości zboża, siana, słomy i innych ziemiopłodów, niezbędnych na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi, aż do nowych zbiorów.

Zarządzeniem p. dyrektora Izby Skarbowej z dnia 18 września 1934 r. zostały normy uzupełnione i rozszerzone.

Normami wspomnianemi obowiązani są kierować się poborcy Urzędów Skarbowych przy egzekucjach.

Szczegółowe informacje uzyskać można w sekretarjatach Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Aeroklub Pomorski szkoli pilotów motorowych

Komitet Organizacyjny Aeroklubu Pomorskiego zawiadamia, że w programie Aeroklubu na rok 1935 jest przewidziane szkolenie pilotów na terenie Aeroklubu, prócz tego Aeroklub Pomorski wyszle 15 kandydatów do Obozu Lotniczego w Łucku, gdzie przejdą kurs pilotażu praktycznego na zasadach P. W. Lotniczego (przejazd, utrzymanie i szkolenie za darmo).

Aeroklub Pomorski poszukuje 15-tu kandydatów na kurs pilotażu w Łucku, którzy winni odpowiadać następującym warunkom: 1) Być członkiem Aeroklubu Pomorskiego i mieszkać na terenie Pomorza. 2) Posiadać PW ogólne. 3) Ukończyć kurs teoretyczny, który będzie się odbywać w Toruniu w okresie zimowym. 4) Wiek przedpoborowy. 5) Warunki zdrowotne (badanie u naczelnego lekarza 4 p. lotn.) 6) Ukończone 18 lat oraz zezwolenie rodziców dla niepełnoletnich. 7) Ukończona kategorja B. pilota szybowcowego. 8) Najmniej 7 kl. szkoły powszechnej.

Szczegółowe warunki są do przejrzenia w toruńskim Kole Szybowcowem, a zgłoszenia należy kierować przez Koło Szybowcowe do porucznika Stablewskiego 4 pułku lotniczego.

Jednocześnie Komitet Organizacyjny Aeroklubu Pomorskiego zawiadamia, że w r. 1935 są przewidziane loty treningowe dla wyszkolonych pilotów, będących członkami Aeroklubu Pomorskiego, oraz posiadających licencję Ministerstwa Komunikacji.

Wszystko jedno czy we włoskim, czy w polskim areszcie

Na stojący w porcie gdyńskim włoski statek „Sangosiappe" wkradło się onegdaj aż dwóch pasażerów „na gapę". Tym razem „Sangosiappe", odbywający rejs do Włoch miał zawieźć Dawida Aronowicza z Łodzi i B. Piestelisa obywatela łotewskiego pod lazurowe niebo Italji, obfitującej w makaron i złote wino.

Pech jednak zarządził, że niefortunni turyści zmuszeni będą nadal spożywać polskie ziemniaki, gdyż zamiast we Włoszech wyładowali w gdyńskich aresztach policyjnych.

Programy radjowe

WTOREK, 13 LISTOPADA 1934.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka por. (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorologiczne. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Koncert zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej. 13,00 Dziennik południowy. 13,05—13,30 D. c. koncertu zespołu H. Adamskiej - Grossmanowej. 15,30 Wiadom. o eksp. polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. jazzowa Z. Górzyńskiego i O. Obarska (śpiew). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17,00 Utwory na skrzypce w wyk. J. Matjasiak - Klechniowskiej. Przy fortep. prof. L. Urstein. 17,35 Skrzynka językowa — omówi prof. Słoński. 17,35 Arje i pieśni w wyk. H. Dudiczówny (płyty). 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna — omówi red. W. Frenkiel. 18,00 Wiadom. rolnicze — wygł. p. J. Płatek. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15 J. Brahms: Sonata wiolonczelowa e-moll, op. 38 w wykonaniu H. Dickesteinówny (fortep.) i Bolesława Ginzburga (wiolonc.). 19,00 Jazz na 2 fortep. (C. Gibbons i John Green (płyty). 19,20 Feljeton aktualny. 19,30 Piosenki w wyk. A. Wysockiego (baryton) (płyty). 19,45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Skrzynka muzyczna" — omówi dyr. T. Mazurkiewicz. 20,15 Wieczór literacki ze Lwowa. 20,45 Dzien. wieczorny. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 „Nowy Don Kichot", komed.-opera w 3 aktach do słów Fredry z muz. St. Moniuszki, w oprac. i reżys. L. Schillera. Wyk.: ork. symf. i chór P. R. oraz soliści: A. Szlemińska, W. Kalenkiewicz, M. Janowski, A. Michałowski, T. Łuczaj, E. Wejssis i inni. Kierown. muzyczne: dyr. T. Mazurkiewicz. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Twórczość L. Różyckiego na płytach. 22,45 Odczyt w jęz. angielskim z Krakowa. 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 Muzyka tan. z rest. „Gastronomja".

Spiesz z ofiarą powodzianom!



W dniu 8 b. m. zmarł w Gdyni, nasz ukochany brat, wuj i szwagier

ś. p.

Franciszek Hendrykowski

urzędnik P. U. P. P.

O czem zawiadamia stroskana

8696 **Rodzina**

Msza św. żałobna odbędzie się w Toruniu, w kościele św. Jana w poniedziałek 12 bm. o godz. 8.30 przed południem, pogrzeb w tym samym dniu z kościoła św. Jana, o godz. 15-tej po południu.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

Faustyna Talkowskiego Tylkiewicza

b. naczelnika warszt. kol. Tczew

odbędzie się

msza św.

w środę, dnia 14 listopada 1934 r. o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża.

Zaprasza Kolegów i Znajomych

8709 **Żona**

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Leon Alfons Gosch, ślusarz, zamieszkały w Gdańsku Nowy Port, Hindersinstrasse nr. 1, syn Teofila Goscha portjera i jego żony Franciszki z domu Mielewczykównej, zamieszkałych w Gdańsku, Nowy Port, Hindersinstrasse nr. 1; 2) niezamężna Marja Szutta bez zawodu, zamieszkała w Gdyni przy ulicy Mickiewicza nr. 27, córka Leona Szutty, handlarza i jego żony Anny z domu Peplińskiej, zamieszkałych w Gdyni przy ulicy Jana z Kolna nr. 27, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Gdynia, dnia 7 listopada 1934 r. 8708

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Spis zapowiedzi nr. 24. 8296

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) stolarz Albert Ernst Knorr, zamieszkały w Gdańsku Nawesweg nr. 16, syn zmarłego mistrza stolarskiego Wilhelma Juljusza Knorra i także zmarłej jego żony Otylji Karoliny, urodzona Kluge, ostatnio zamieszkąłych w Mezowie, powiecie kartuskim; 2) Agnieszka Mierska, bez zawodu, zamieszkała w Gdańsku, Nawesweg nr. 16, córka robotnika Augusta Mierskiego i jego żony Magdaleny, urodzona Okrój, ostatnio zamieszkałych w Mezowie, powiecie kartuskim, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Rębiechowo, dnia 20 października 1934 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Wandtke.

Km. 1107/34. 8707

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 19 grudnia 1934 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanych w księgach hipotecznych Sądu Grodzkiego w Pucku, a mianowicie: nieruchomości Odargowo wykaz L. 19 i 74, a stanowiących własność Feliksa i Marty Grzenkowicz w Wejherowie.

Nieruchomości powyższe położone są w Odargowie, pow. morski w odległości około 4 klm. od stacji kolejowej Krokowa.

Do nieruchomości Odargowo wykaz L. 19 należy: 1) 0.52.30 ha pastwiska, a do nieruchomości Odargowo wykaz L. 74 należy: 1) 1.06.66 ha pastwiska, 2) 0.11.40 ha podwórza, 3) 2.12.71 ha roli, 4) dom mieszkalny, 5) stodoła, 6) chlew masywny, kryty papą, 7) przybudówka do przechowywania opału, 8) ustęp z desek.

Opisane nieruchomości zostały przez wierzyciela oszacowane na kwotę zł. 7.500,00. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 5.625,00.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Puck, dnia 9 listopada 1934 r. Zl. 864.

(—) **Tretter,** Komornik Sądu Grodzkiego.

„ERIKA"

najlepsze nowe małe maszyny piszące

zł. 380.— 7956

SKORA i S-KA

Poznań

Aleje Marcinkowskiego 23

Składnica
Szkła Okiennego i Listew
wł. H. Balcerkiewicz
Bydgoszcz Grodzka 9

Zobacz

„Kiermasz Światowy"

Toruń, St. Rynek 30. Tysiące artykułów za bezcen, każdy powinien widzieć kto dba o swą kieszeń. Oddziały Poznań, Toruń Gdynia

PRZETARG

Zarząd Miejski miasta Grudziądza sprzeda w drodze przetargu **3 okna wystawowe,** składające się z ramy drewnianej, żaluzji do ściągania od zewnątrz i szyby półkryształowej o rozm. 2,50×2,20 m.

Okna wystawowe znajdują się w budynku miejskim w Grudziądzu przy ul. Dworcowej nr. 23/25 róg ulicy Moniuszki. Wyjęcie okien winno nastąpić przez kupującego.

Oferty należy składać do Zarządu Miejskiego, pokój 220 do dnia 20 bm. godziny 12-tej.

Grudziądz, dnia 9 listopada 1934 r.

Prezydent Miasta.

Zl. 830-Gr. 8695

OBWIESZCZENIE. W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy: Spółdzielnia Jedność Pracowników Wydziału Dochodów Dyr. P. K. P. Radomskiej ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 1520 zł. 50 gr., z której należy uwzględnić 162 zł. 77 gr wierzytelności kat. II. oraz 4.814 zł. 31 gr. wierzytelności kat. VI. Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłożono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, pokój nr. 15. 8706

Bydgoszcz, dnia 9 listopada 1934 r.
Kołłątaja 2.

(—) **Adam Dywor,** zarządca upadłości.

Jak ochraniać cerę

PRZED NIEPOGODĄ



Właśnie spotkałem kobietę, która jest zmuszona przebywać na powietrzu niezależnie od pogody, wystawiając swą twarz na szkodliwe działanie zimna, deszczu lub wiatru. A jednak cera jej jest tak cudownie świeża, gładka i delikatna, że zapytałem jak unika ona szorstkiego działania niepogody, tworzenia się czerwoności i stwardnienia skóry. Oto jest prosty przepis: Należy stosować znakomity paryski Krem Tokalon (kolor różowy) co wieczór. Odżywia on i odmładza skórę podczas snu. Krem zaś Tokalon Odżywczy koloru białego należy stosować co rano. Ma on właściwości wybielające, wzmacniające i ściągające skórę, usuwa rozszerzone pory i wągry, oraz uśmierza rozdrażnione gruczoły. Każda kobieta będzie zdumiona i zachwycona gładką, delikatną, matową pięknością, jaką nada jej cerze ten sposób stosowania Kremu Tokalon.

Piece

wszelkiego rodzaju, okucia budowlane, blacha cynkowa i żelazna, gwoździe i wszelkie wyroby żelazne. Ceny niskie!

„ŻELAZOPOL" Toruń, Nowy Rynek 18. tel. 442. [7627]

Ceny za maszyny OPEL zniżone!

Ekonomiczny — wypróbowany odpowiedni dla każdego zakładu!



›BLITZ‹

SZYBKIE CIĘZAROWE SAMOCHODY

$1/2$ ton. podwozie	zł 5.100
Ciężarówka otwarta (Pritschenwagen)	zł 6.506
Furgonetka	zł 7.350
$1^1/_2$ ton. podwozie	zł 7.950
Ciężarówka otwarta, $1^1/_4$ ton.	zł 9.500
Furgonetka, $1^1/_4$ ton.	zł 9.950

Ciężarówka BLITZ z nośnością $2^1/_2$ do $3^1/_2$ ton i specjalne podwozie autobusowe marki BLITZ dla 36 osób, od zł 13.300 do 17.100.

Ceny łącznie z cłem dla Polski. 8672

Generalne Przedstawicielstwo f-y OPEL

Kannenberg-Automobile

G. m. b. H.

Elisabethwall 8 GDAŃSK Tel. 24530, 24533

J. J. BERGER

FABRYKA MYDEŁ

Gdańsk, Hundegasse 58/59

MYDŁA MEDYCYNALNE — MYDŁA TOALETOWE — MYDŁA DO GOLENIA — PROSZEK MYDLANY „DREIRING" — PŁATKI MYDLANE „TRUMPF"

Obecnie wszędzie do nabycia po zniżonych cenach

Fabryka istnieje od r. 1846 i znana jest z dobrej jakości swoich wyrobów. 3803



Tak sobie wyobraża mały Janek hodowlę kaktusów.

Numer akt: Km. 2372/34. 8712

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru I. Kazimierz Tustanowski, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1934 r. o godz. 10,00 w Bydgoszczy, ul. Gdańska nr. 44 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jakóba Kempińskiego, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł. 510,00. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Zl. 401-8-K.

Bydgoszcz, dnia 10 listopada 1934 r.

(—) **K. Tustanowski,** Komornik.

Damskie

kapelusze. Najmodniejsze kupuje się najtaniej począwszy od 2.50. Lubomska, Toruń, róg Małe Garbary, 8643

Szpagaty

przędze wszelkiego rodzaju najtaniej w składzie skór **Zygmunt Balcerowicz,** Toruń, ulica Żeglarska 21. (8031

PIERWSZORZĘDNE

OBIADY 0,80 gr

i PRIMA

FLAKI

„HUNGARIA"

TORUŃ

ul. Prosta 19. 7880

Pokój

dobrze umeblowany, ciepły, zaraz do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 116, m. 5. 8697

Zagubioną

książeczkę żeglarską nr. 11050 unieważniam. Bolesław Kowalski. 8713

Kontrola w każdem przedsiębiorstwie jest **„Polski Blok Kasowy".** Żądać ofertę w Drukarni Pawłowskiego w Bydgoszczy. 7302

8. N. 14/26. 8711

W postępowaniu upadłościowem względem majątku firmy Jedność Spółdzielnia z ogr. odp. w Bydgoszczy, wyznacza się termin końcowy na dzień 30 listopada 1934 r. o godz. 11 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4.

Bydgoszcz, dnia 7 listopada 1934 r.

Zl. 1391-8. **Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**

Nowootwarty

zakład gastronomiczny **„Ala Fourchette".** właśc. Bracia Kryczko **Gdynia,** Szkolna, róg 10 Lutego, tel. 1701 poleca pierwszorzędne **śniadania, obiady, kolacje** po cenach umiarkowanych. Kuchnia polska, francuska i rosyjska. 8102

Jadalkę

nowoczesną dębową, płyty marm. na umywalkę i nocne stoliki, motor 1 P/S, stały prąd 220 Volt tanio. Bydgoszcz, Zduny 4, mieszkanie 5. 8710

Pianina

T. Bettinga sprzedaję na nader dogodnych spłatach. Dla pp. wojskowych i urzędników szczególne ustępstwa. **Turostowska,** Toruń, św. Ducha 14. 7917

4 pokojowe

komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Bydgoszcz, Nakielska 71. 8636

Wszyscy mówią, że najtańszy

krawat 3851

kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu **kupisz najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, **ulica Prosta 21**

Obsługa rzetelna. 7328



Na ziemiach Pomorza

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

przystępuje do akcji wśród społeczeństwa pomorskiego

Na zebraniu konstytucyjnem Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej, które odbyło się ostatnio w Toruniu, sekretarz tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa p. mgr. Jagalski wygłosił wyczerpujący referat o celach i zadaniach nowej organizacji. Z referatu tego zamieszczamy poniżej obszerne streszczenie, ażeby zorjentować naszych Czytelników w zakresie pomocy udzielanej młodzieży akademickiej przez czynniki rządowe i społeczne.
Red.

Opieka nad młodzieżą akademicką a w szczególności opieka materjalna, należy od chwili odbudowania Państwa do poważniejszych trosk Rządu i społeczeństwa

Tak czynniki rządowe jak i społeczne rozwinęły zaraz po wojnie działalność niezwykle ożywioną, obejmującą prawie wszystkie dziedziny potrzeb młodzieży akademickiej. Na ten cel zostały wprowadzone do budżetu Państwa specjalne, z każdym rokiem powiększane pozycje. Państwowe instytucje kredytowe umożliwiły sfinansowanie studenckiego budownictwa mieszkaniowego. Na potrzeby młodzieży zaczęto odliczać poważną część wnoszonych przez nią opłat. Znacznych wreszcie środków dostarczyło społeczeństwo, pobudzane w tym kierunku przez liczne organizacje społeczne, z najpoważniejszą z pośród nich Radą Naczelną Pomocy Młodzieży Akademickiej i Komitetami Wojewódzkiemi na czele.

Wynikiem tych wspólnych i najlepszą wolą ożywionych wysiłków były miljonowe kwoty, przeznaczane rok rocznie na stypendja, budowę domów akademickich, pomoc zdrowotną naukową, t. zw. pomoc w naturze, obejmującą działalność studenckich organizacyj samopomocowych, a wreszcie na pomoc dla studenckich stowarzyszeń sportowych. Dzisiaj w Polsce mamy 28 domów akademickich, oprócz sanatorjów leczniczych i kolonij wypoczynkowych.

Przeciętnie około 1.200.000 zł. rocznie wynosi fundusz stypendyjny, z którego korzysta w ciągu roku około 1700 studentów. Suma kwot, idących corocznie z budżetu Państwa oraz z funduszu opłat studenckich na domy studenckie, stypendja, opiekę zdrowotną i inne formy pomocy waha się pomiędzy 4 i 4,5 miljonami złotych.

Poza wymienionemi kwotami pochodzącemi z budżetu Ministerstwa WR i OP. oraz opłat studenckich, na cele pomocy młodzieży akademickiej szły dotychczas najrozmaitsze kwoty z budżetów innych Ministerstw bądź jako subwencje, bądź też pod postacią stypendów i praktyk wakacyjnych.

Osobno należy wreszcie wymienić pomoc ze strony społeczeństwa, organizowaną przez Radę Naczelną do spraw pomocy młodzieży akademickiej, czy też inne organizacje i instytucje społeczne, czy też przez stowarzysze- studenckie. Pomoc ta, bardzo wydatna w pierwszych latach powojennych, zmniejszyła się bardzo gwałtownie w okresie kryzysu i dzisiaj właściwie nie pozostaje w żadnym stosunku liczbowym do pomocy udzielanej przez aparat państwowy.

Dokonano olbrzymi wysiłek na rzecz pomocy i opieki materjalnej nad młodzieżą akademicką. Ale nie zawsze i nie w całej rozciągłości wysiłek ten był jednak celowy i produktywny.

Gdy się zważy, że kwoty przeznaczone na pomoc dla młodzieży akademickiej z budżetu Państwa i z funduszu opłat studenckich nie będą zapewne przez dłuższy czas wzrastały ze względu na sytuację gospodarczą społeczeństwa, to jasnem się staje, że należy uczynić wszystko, ażeby użycie środków pomocy było jaknajbardziej celowe, oszczędne i skuteczne. Aby to osięgnąć, reorganizację akcji pomocy młodzieży akademickiej oparto na następujących przesłankach:

1) Należy dążyć do usprawnienia nadzoru i kontroli oraz do wytworzenia takiego stanu rzeczy, w którym młodzież uczyłaby się gospodarować na zasadach współpracy ze starszymi.

2) Odnośnie prowadzonej przez Ministerstwo Oświaty polityki subwencyjnej w całości, od budownictwa i stypendjum zaczynając, a na pomocy w naturze kończąc, Ministerstwo, dokonywując rokrocznie podziału dysponowanych przez siebie kwot, musi mieć pewność, że będą one zużyte celowo, pod opieką i przy współpracy odpowiednich czynników społecznych, wyposażonych w odpowiednie uprawnienia i pozostających w stałej współpracy z władzami szkół akademickich.

3) Następną przesłankę wytycza sprawa pomocy, udzielanej młodzieży przez inne resorty aparatu państwowego oraz instytucje, od tego aparatu zależne (np. banki). Dotychczas nie było w tej dziedzinie absolutnie żadnej koordynacji. Wytworzyła się zatem potrzeba czynnika koordynującego, informującego i rozdzielającego środki pomocy, przeznaczone z funduszów stypendyjnych, subwencyjnych i na inne cele społeczne, gdy chodzi o banki.

4) Ostatnią wreszcie przesłankę dyktuje interes czynnika społecznego, dla którego obecnie w czasach zmniejszonej ofiarności nie jest obojętne, czy pomoc z jego strony będzie rozproszona czy skoncentrowana, użyta celowo czy nieproduktywnie, sprawiedliwie czy stronniczo, na zaspokojenie potrzeb najważniejszych czy mniej istotnych.

Na tych najważniejszych przesłankach została oparta koncepcja stowarzyszenia pod nazwą: „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej".

Z uwagi na ważność zadań nowo powołane Towarzystwo zostało zaliczone przez Rząd do stowarzyszeń wyższej użyteczności i to rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 III. 1934 roku. Aby mieć dostęp do młodzieży, towarzystwo uzyskało przywilej wyłączności w zakresie współpracy z władzami szkół akademickich. Aby mogło wywiązać się ze swoich zadań koordynacyjnych w stosunku do różnych resortów aparatu państwowego i samorządowego, otrzymało wyłączne prawo do subwencyj z tych źródeł na pomoc dla młodzieży

Konkretne zadania Towarzystwa zostały dostosowane do zasadniczych założeń i wyczerpują niemal wszystkie dziedziny potrzeb młodzieży akademickiej.

Co się tyczy konstrukcji organizacyjnej Towarzystwa, to najwyższym organem kierowniczym jest Rada Naczelna i jej prezydjum w Warszawie. W skład Rady wchodzą wszystkie czynniki, mogące dać wszelką gwarancję możliwości realizacyjnych, a zatem zespół osób dobranych przez Ministra WR. i OP., jako czynnika sprawującego zwierzchni nadzór i opiekę nad młodzieżą akademicką. Dalej do Rady wchodzą rektorzy i dyrektorzy jako bezpośredni szefowie szkół oraz prezesowie organizacyj terenowych, które otrzymały w statucie nazwę komitetów wojewódzkich.

Organem wykonawczym Rady Naczelnej będzie jej prezydjum, wyposażone w zakres kompetencji, całkowicie zapewniających sprawność działania. Organami doradczemi będą komisje.

Drugą instancję władz Towarzystwa stanowią organizacje terenowe, występujące pod nazwą komitetów wojewódzkich. Komitety wojewódzkie podzielone zostały na dwie grupy; te, które mają na swoim obszarze środowiska akademickie i te, które takich środowisk nie mają. Pierwsze mają sobie powierzone zadania zbiorniczo-rozdzielcze i mogą sprawować bezpośrednio opiekę nad młodzieżą akademicką swego środowiska, drugie pełnią tylko funkcje zbiorcze, oddając zebrane przez siebie kwoty do dyspozycji Prezydjum Rady Naczelnej.

Mobilizacja społeczeństwa na cele ofiarności na rzecz młodzieży akademickiej odbywać się będzie w kołach lokalnych, które mają obowiązek przekazywania zebranych przez siebie środków pomocy komitetom wojewódzkim.

Co się tyczy władz Towarzystwa Młodzieży Akademickiej na terenie Pomorza, to p. Minister WR i OP zaprosił p. Wojewodę Pomorskiego na prezesa Komitetu Wojewódzkiego.

W skład tymczasowego Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa wchodzą: 1) inż. Doorzycki prezes Okręgowej Dyrekcji Kolei — wiceprezes; 2) p. Wincenty Łącki; starosta Krajowy Pomorski — członek; 3) ks. kanonik Kozłowski, dziekan — członek; 4) p. Radłowski, prezes Sądu Okręgowego — członek; 5) p. Jan Zakrzewski, notarjusz — członek; 6) p. Stefan Michałek, adwokat — członek; p. Józef Włodek, prezydent miasta — członek; 8) p. Jan Kaczor, dyrektor Gimnazjum Żeńskiego — skarbnik; 9) p. mgr. W. Jagalski, radca krajowy — sekretarz.

Olbrzymie pole pracy otwiera się przed Towarzystwem w wyniku uzyskania przez nie możliwości prowadzenia działań planowych w zakresie całokształtu potrzeb młodzieży. Operując skoncentrowanemi subwencjami rządowemi oraz samorządowemi i groszem zebranym z ofiarności społecznej, Towarzystwo będzie dążyć do wyrównania dysproporcji w poszczególnych działach pomocy, jakie wytworzyły się dotychczas.

Rolbieski, Bauer i Pampuch — uwolnieni

Sensacyjny wyrok w głośnym procesie bydgoskim

Ubiegłej soboty przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczył się dalszy ciąg sensacyjnego procesu w głośnej sprawie przeciwko St. Rolbieskiemu, K. Bauerowi, b. dyrektorowi banku Stadthagena i Pampusowi, również b. dyr. banku Stadthagena. Wszyscy trzej oskarżeni piastowali swego czasu godności członków władz firmy H. Löhnert. Wznowiona rozprawa nie wniosła do przewodu sądowego specjalnie ciekawych nowych szczegółów. **Rozprawa w całej rozciągłości wykazała, że dzięki machinacjom firmy Löhnert przez używanie t. zw. weksli nakielskich do własnych celów, cukrownia w Nakle została poszkodowana na 162 tys. zł.**

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos powtórnie prokurator Sądu Apelacyjnego p. dr. Konieczny, który podtrzymując poprzedni wniosek o surowy wymiar kary zaznaczył, że aczkolwiek **najłatwiej wyszukuje się winnego przy drobnych kwotach,** a przy dużych sumach nastręczają się trudności, to jednak w danym wypadku wina oskarżonych została udowodniona. Następnie przemawiali adwokaci pp.: Sawicki, Domke, dr. Kuziel i Śmigielski, wnosząc o uwolnienie swych klientów, którzy — zdaniem obrony — padli ofiarą konjunktury i kryzysu.

O godz. 6-ej wieczorem Sąd ogłosił **wyrok uwalniający wszystkich trzech oskarżonych.** W motywacji wyroku Sąd uznał, że co się tyczy weksli nakielskich, to **oskarżeni wiedzieli, że weksle zużywane są na niewłaściwe cele.** Nie ustalono jednak, że oskarżeni działali w zamiarze szkodzenia.

Fakt, że oskarżeni ukrywali te nadużycia, nie dowodzi, aby działali świadomie, a przyjąć można, że chcieli bez rozgłosu naprawić zło. Wprawdzie **wina przedmiotowa została ustalona,** jednakże **Sąd nie nabrał przekonania,** aby wina podmiotowa zachodziła po stronie oskarżonych. W końcu Sąd zaznacza, że wprawdzie oskarżeni w swej działalności nie wyczerpali wszystkich znamion czynu karygodnego, to jednakże **wyrok uniewinniający nie przesądza jeszcze ich odpowiedzialności cywilnej.**

Rozprawie przewodniczył sędzia **Świątecki, w asyście sędziów Kołakowskiego i Hozakowskiego.**

Jak się dowiadujemy, prokurator wniósł od wyroku odwołanie.

Wydalenie redaktora „Danziger Volksstimme"

Policja gdańska aresztowała dwóch redaktorów organu gdańskiej partji socjalistycznej „Danziger Volksstimme", Fryca Hirschfelda i Eryka Brota. U obu wymienionych przeprowadzono rewizję domową, podczas której znaleziono dowody, że Hirschfeld rozszerzał fałszywe wiadomości, szkodzące hitlerowcom. Ponieważ Hirschfeld jest obywatelem Rzeszy niemieckiej, został on wydalony z terenu W. M. Gdańska.

Razem z nim musiała opuścić granice W. M. Gdańska mieszkająca z Hirschfeldem obywatelka niemiecka Lona Berlow z Berlina, która czynna była jako kurjerka.

Jak donoszą ze strony urzędowej, redaktor Brost, który jest obywatelem gdańskim, wypuszczony został z prezydjum policji i znajduje się na wolnej stopie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.